



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Pracowite
śląskie konie**
| s. 6



**Ta wędrówka
ma boleć**
| s. 7



**Warto stawiać
na biegówki!**
| s. 12



Prezydent spotka się z rodakami

WYDARZENIE: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzej Duda, w poniedziałek przybędzie z pierwszą oficjalną wizytą do Republiki Czeskiej.

W Ambasadzie RP w Pradze spotka się z Polakami mieszkającymi w Czechach. Kilkanaście osób zostanie uhonorowanych odznaczeniami państwowymi.

Wizyta prezydenta potrwa dwa dni. Andrzej Duda spotka się z prezydentem RC, Milošem Zemanem i innymi przedstawicielami państwa czeskiego. W poniedziałek po południu odbędzie się spotkanie z Polakami zamieszkałymi w RC, którego gospodarzem będzie ambasador Grażyna Bernatowicz. Zaproszenia na spotkanie z prezydentem dotarły do ponad 60 osób z naszego terenu: szefów polskich organizacji, pracowników instytucji działających na rzecz polskości, samorządowców, mediów. Do Pragi wybierają się m.in. Józef Szymeczek – prezes Kongresu Polaków w RC, Jan Ryłko – prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Barbara Smugała – prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich oraz Andrzej Russ – prezes Macierzy Szkolnej.

– Na spotkanie zostali zaproszeni goście z obu okręgów konsularnych, w Pradze i w Ostrawie. Zawsze w takich sytuacjach honorujemy bardzo Polaków z Zaolzia, ponieważ jest to mniejszość autochtoniczna. Podczas spotkania zostaną wręczone odznaczenia państwowe. Otrzymają je m.in. działacze społeczno-kulturalni spośród Polaków na Zaolziu.



Andrzej Duda rozpoczyna w poniedziałek dwudniową wizytę w Pradze.

Następnie Ewa Katruśák, która jest szefową projektu „Całe Czechy czytają dzieciom”, po krótkim opisie projektu. Na spotkaniu będą obecne również dzieci, dlatego pan prezy-

dent oraz pierwsza dama przeczytają fragment książki Sienkiewicza w języku polskim, a następnie dziecko uczęszczające do szkoły polskiej w Pradze przeczyta fragment „Latar-

nika” w językach polskim i czeskim, by pokazać dwujęzyczność Polaków mieszkających w RC – przybliżył program spotkania rzecznik Ambasady RP, Wojciech Bełch.

Dla prezydenta przygotowano także program kulturalny. – Po nim pan prezydent zostanie jeszcze chwilę wśród Polaków, by każdy mógł osobiście podejść do niego, zamienić z nim kilka zdań, zrobić sobie zdjęcie – dodał Bełch.

– Przedstawienie naszego projektu to był pomysł pani ambasador Bernatowicz, z którą już wcześniej rozmawialiśmy o możliwościach współpracy w ramach Roku Sienkiewicza, ostatnio podczas jego inauguracji w PSP im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie. Bardzo cieszę się z takiej okazji. Przygotowuję się starannie do tego wydarzenia – przyznała Ewa Katruśák w rozmowie z „Głosem Ludu”.

Prezydent Duda niedawno odwiedził Beskid Śląski. W ub. weekend można było zobaczyć go zszusującego na nartach w ośrodku „Złoty Groń” w Istebnej. Towarzyszyły mu dzieci – podopieczni fundacji „Dorastaj z nami”. Prezydent wręczył medale i dyplomy dzieciom, które

uczestniczyły w zawodach narciarskich.

Narty założył prezydent również tydzień wcześniej, podczas nieformalnej wizyty na Słowacji. W Tatrzańskiej Łomnicy spotkał się ze słowackim prezydentem Andrejem Kiską. W rodzinnych stronach Kiski obaj prezydenci pojeździli na nartach wraz ze swoimi córkami. Znaleźli także czas na rozmowy o sprawach państwowych i politycznych. – To było już nasze czwarte spotkanie – przypomniał Duda. Podkreślił, że było ono szczególnie ważne w kontekście zbliżającego się przewodnictwa Słowacji w Radzie Unii Europejskiej i Polski w Grupie Wyszehradzkiej. – Obydwa kraje i nasze narody mogą liczyć na dobrą współpracę prezydentów, jeżeli chodzi o realizację zadań, które są związane z tymi ważnymi rolami, które nam od lipca przypadną – zapewnił Andrzej Duda.

Prezydent RP gościł w tym roku także w Belgii i w Niemczech. Przy okazji spotkał się także z Polonią niemiecką. Pod koniec przyszłego tygodnia głowa państwa polskiego odwiedzi Węgry.

DANUTA CHLUP

zdaniem naczelnego

ZDARZYŁO SIĘ

Jest projekt specustawy

Rząd polski przyjął projekt ustawy przygotowanej w związku ze Światowymi Dniami Młodzieży i wizytą papieża nad Wisłą. Przepisy mają ułatwić organizację tego wydarzenia, zapewnić porządek publiczny oraz bezpieczeństwo medyczne i transportowe. Zgodnie z projektem

ustawy, organizatorem ŚDM jest Archidiecezja Krakowska.

Jej podstawowym zadaniem będzie opracowanie planu bezpieczeństwa. Projekt specustawy daje policji takie uprawnienia, jak podczas imprez masowych. Funkcjonariusze będą mogli gromadzić i przetwa-

rzać dane o osobach stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wojewoda małopolski ma zapewnić zabezpieczenie medyczne ŚDM. Przyjęty przez rząd projekt ma jak najszybciej trafić do Sejmu.

(dc)

REKLAMA

Chcą się Państwo zrelaksować?
Odwiedźcie pensjonat Owiečka!

www.penzionovecka.cz
+420 734 753 840

penzion Ovečka
superior

POGODA

sobota
niedziela



dzień: 4 do 6 °C
noc: 3 do 2 °C
wiatr: 3-5 m/s

poniedziałek



dzień: 3 do 7 °C
noc: 0 do -1 °C
wiatr: 3-4 m/s



Do usłyszenia na 103 FM

TOMASZ WOLFF, wolff@glosludu.cz

Przed kilkunastoma dniami na łamach „Głosu Ludu” obszernie informowaliśmy o powrocie stałej audycji o Zaolziu w Radiu Katowice. Pierwsza została wyemitowana w ubiegłą niedzielę. Kolejne 45 minut Zaolzia na antenie śląskiej rozgłośni nastąpi jutro. Początek audycji (częstotliwość 103 FM), w której znajdzie się m.in. rozmowa z konsulem generalnym w Ostrawie, Januszem Bilskim, o godz. 15.15.

Podczas konferencji prasowej w Katowicach nie było okazji, żeby powiedzieć śląskim dziennikarzom o wszystkich polskich organizacjach działających na Zaolziu. Teraz też nie chcę tego robić, bo wszyscy je doskonale znamy, ale przekonać państwa, członków wszystkich organizacji oraz osoby prywatne do kontaktu z dziennikarzami Radia Katowice. Przygotowując materiały do audycji „U Polaków za Olzą” dziennikarze śląskiej rozgłośni jeżdżą po całym regionie. Dlatego jeżeli organizują państwo coś ciekawego w waszym środowisku, warto zadzwonić do odpowiedzialnych za audycję Łukasza Kałuży (tel. +48 691 981 840, e-mail: kaluza@radio.katowice.pl) oraz Andrzeja Ochodka (+48 691 981 843, e-mail: ochodek@radio.katowice.pl) i zainteresować ich tematem. Jak zapewnili mnie dziennikarze, będą starali się być jak najczęściej na Zaolziu.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że warto promować nasze małe ojczyzny, to, co się w nich dzieje, nie tylko na lokalnym podwórku, ale otworzyć się na słuchaczy z całego Śląska, którzy słuchają licznie Radia Katowice. Do usłyszenia więc w niedzielę na śląskiej fali.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE! www.glosludu.cz



KRÓTKO

DLA CHIŃCZYKÓW

HAWIERZÓW (sch) – Siedmioosobowa delegacja z chińskiego miasta Nanjing gościła w tym tygodniu w Hawierzowie. Celem spotkania było nawiązanie współpracy głównie na polu usług socjalnych. Liczący 8,5 mln mieszkańców Ninjang jest co prawda nieporównywalnie większą metropolią niż nawet nie 100-tysięczny Hawierzów, jeśli jednak chodzi o poziom usług socjalnych, dla Chińczyków może być inspiracją. Dlatego też w programie wizyty zaplanowano m.in. odwiedzin domu seniora „Helios” oraz ośrodka Usług Socjalnych Miasta przy ul. Moskiewskiej.

* * *

CZAS REMONTÓW

KARWINA (ep) – Trwa remont dróg i chodników prowadzących do stadionu sportowego w Raju, który właśnie jest w budowie i otwarty zostanie prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Miasto wyremontuje przy okazji także jezdnie prowadzące do domów jednorodzinnych w okolicy stadionu. Prace powinny zakończyć się w połowie kwietnia.

* * *

SĄ ZADOWOLENI

OSTRAWA (ep) – Mieszkańcy lubią swoje miasto i żyje im się w nim dobrze. Tak wynika z ankiety, przeprowadzonej w lutym wśród niespełna siedmiu tysięcy mieszkańców. Ostrawiacy są bardzo zadowoleni z poziomu i warunków szkolnictwa w mieście, opieki zdrowotnej oraz usług socjalnych, a także transportu. Poprawić chcieliby jednak przede wszystkim jakość środowiska naturalnego.

* * *

BIBLIOTEKA CZEKA

STONAWA (sch) – Marzec jest w całym kraju „Miesiącem Czytelników”. Również w Bibliotece Miejskiej w Stonawie, gdzie w przyszły poniedziałek i czwartek nowi czytelnicy będą mogli poprosić o bezpłatną rejestrację, starzy zaś o darowanie kar za niedotrzymanie terminów zwrotu wypożyczonych książek. Biblioteka jest czynna zawsze w poniedziałki w godz. 8.30-11.30 i 12.00-17.00 oraz w czwartki w godz. 12.00-18.00.

* * *

DLA BEZDOMNYCH

HAWIERZÓW (sch) – Podopieczni Armii Zbawienia, którzy zostali włączeni do programu pomocy dla bezdomnych, rozpoczęli w tych dniach przeprowadzkę do mieszkań komunalnych. Organizacja wynajęła je od miasta po to, by pomóc stanąć na własnych nogach ludzi, którzy z różnych powodów znaleźli się bez dachu nad głową i byli zmuszeni korzystać z usług schronisk dla bezdomnych. Mieszkania są różnej wielkości – od garsonier po trzypokojowe mieszkania. W sumie w tym roku bezdomni lokatorzy zajmą ich 20.

Kulturalny remont

Ruszyły prace przy przebudowie Domu Kultury w Jabłonkowie. – W oczekiwaniu na nowe, zmienione pozwolenie na budowę, rozpoczęliśmy od rozbiórki dachu, co mieliśmy zagwarantowane jeszcze w starym pozwoleniu. Jest to konieczne, gdyż mamy w planie, by nowy Dom Kultury miał dwa piętra – powiedział wczoraj „Głosowi Ludu” Jiří Hamrozi, burmistrz Jabłonkowa.

– W nowym wydaniu Domu Kultury na parterze mieszkańcy będą mieli do dyspozycji pasaż z butikami i sklepikami. To przejście będzie mogło służyć także za miejsce na wystawy, na przykład fotograficzne – uzupełnił burmistrz. Z kolei drugie piętro ma obejmować dużą salę mieszczącą dwieście ludzi wraz z restauracją z widokiem na miasto. Całość prac jest bardziej złożona, ponieważ budynek DK łączy się z hotelem „Horal”, który jest zamknięty od jakiegoś czasu. Stąd konieczność koordynacji prac z właścicielami hotelu. – Mają oni między innymi ściąć drzewa od strony ulicy Szkolnej, a następnie posadzić nowy szereg lip – dodał samorządowiec z Jabłonkowa.



Stanisław Jakus (z lewej) i Jiří Hamrozi.

Remont DK to nie jedyna rzecz, jaka ulegnie zmianie w Jabłonkowie. – Zaplanowaliśmy remont parkingu za cmentarzem, a między Domem

Kultury a cmentarzem powstanie również chodnik. Koszt budowy parkingu ma wynieść milion koron. Prace mają się rozpocząć w kwietniu,

by zakończyć się przed wakacjami – powiedział Stanisław Jakus, zastępca burmistrza. Po wakacjach zaplanowano prace nad chodnikiem. (endy)

Wino dla krwiodawców

Bezinteresownie oddają krew, by pomóc innym. Kierownictwo miasta postanowiło to docenić. Na uroczystym spotkaniu z honorowymi krwiodawcami w Boguminie wręczono nagrody finansowe, butelki czerwonego wina oraz karnety do kina i do parku wodnego. Zarząd

rzeczniczka ratusza, Lucie Kolková. Czwórka najbardziej zasłużonych to: Jan Dubec, Branislav Kováčik, Josef Ogrocki i René Vašek. Kolejnych 14 mieszkańców Bogumina oddało krew 80 razy, dzięki czemu został im przyznany Złoty Krzyż III klasy.

– Bardzo szanujemy krwiodaw-



Honorowi krwiodawcy otrzymali m.in. po butelce czerwonego wina.

miasta uhonorował w tym roku 43 krwiodawców, którym w ub. roku został przyznany Złoty Krzyż Czeskiego Czerwonego Krzyża lub Złota Plakietka Janskiego. Wśród nagrodzonych jest pięć kobiet. Najmłodszy krwiodawca ma 28 lat, najstarszy 65. – Czterej krwiodawcy z naszego miasta oddali krew aż 120 razy, dzięki czemu zostali nagrodzeni Złotym Krzyżem II klasy – poinformowała

ców i chcemy im przynajmniej symbolicznie podziękować za ofiarność i chęć pomocy innym. Cieszymy się, że jest ich ciągle dużo. Nagradzanie krwiodawców rozpoczęliśmy po powodziach w 1997 roku, kiedy to ściśle współpracowaliśmy z Czeskim Czerwonym Krzyżem. Ten zwyczaj trwa do dziś – powiedział burmistrz Bogumina, Petr Vícha.

(dc)

Bezpieczne dzieci

Czeskocieszyńska Straż Miejska kontynuuje zajęcia dotyczące samoobrony w miejscowych szkołach. Projekt trwa od roku 2010. W tym semestrze dodano nowe tematy zajęć: strażnicy uczyć będą dzieci także o niebezpieczeństwach czyhających na nich w internecie (klasy 5-6) oraz o podstawowych prawach, jakie posiadają (klasy 7-8). Pozostałe zajęcia prowadzone są w klasach 1-5. Dzieci dowiadują się, jak zapobiec niebezpieczeństwu, na przykład jak zachowywać się w kontaktach z obcymi ludźmi.

– Poprzez zabawę i ciekawą formę za-

jęć, np. odgrywanie scenek, zwracamy uczniom uwagę, jakie niebezpieczeństwa mogą czyhać na nich w drodze do szkoły i ze szkoły do domu, a także w czasie, kiedy są sami w domu – wyjaśniła Gabriela Chnůriková ze Straży Miejskiej. – Dzieci uczą się, jak rozmawiać z obcymi ludźmi, jak reagować na przykład na pytania obcych dotyczące prywatnych spraw, jak się zachować, kiedy ktoś chce, by wsiadły z nim do samochodu lub gdzieś poszły. Dowiadują się też, jak zapobiec zranieniom i wypadkom i jak radzić sobie z różnymi sytuacjami z codziennego życia. (ep)



Dzieci uczą się m.in. jak rozmawiać z obcymi ludźmi.

Fot. ARC

SEJMIKOWY ROZKŁAD JAZDY	
CZ. CIESZYN	...
NYDEK	...
STONAWA	...
TRZYNIEC	...
KARWINA	...

13. 3. (niedziela) godz. 17.30, Gródek, Dom PZKO

15. 3. (wtorek) godz. 17.00, Trzyniec, Hotel STEEL

4. 4. (poniedziałek) godz. 17.30, Hawierzów, Dom PZKO-Błędowice.

Grypa (nie) odchodzi

Epidemia grypy w Republice Czeskiej powoli słabnie. W tym tygodniu liczba chorych na grypę i choroby grypopodobne obniżyła się o kolejne 4 proc. Nadal jednak istnieją regionalne ogniska epidemii, gdzie wirus grypy nie daje za wygraną. Do nich należy również nasze województwo – wynika z wczorajszej informacji

szefa wydziału epidemiologii chorób zakaźnych Państwowego Instytutu Zdrowia, Jana Kynčla.

Najszybciej w ub. tygodniu spadała zachorowalność na grypę i ostre stany zapalne dróg oddechowych w województwach karlowarskim, praskim i ołomunieckim. Nadal natomiast grasuje grypa na Wysoczyźnie

i w województwie morawsko-śląskim. W ciągu ostatniego tygodnia w obydwu regionach zachorowało na grypę o 7 proc. więcej osób niż tydzień temu.

W ciągu tegorocznego sezonu grypowego zmarło na tę chorobę 46 pacjentów w wieku od 5 miesięcy do 91 lat. (sch)

Wystarczy chcieć, mieć pomysł i wiadomości

20 firm z różnych miast zaprezentowało swoje stoiska w czasie czwartkowych Międzynarodowych Targów Firm Symulacyjnych w „Strzelnicy” w Czeskim Cieszynie.

Imprezę zorganizowała po raz 21. Akademia Handlowa z Czeskiego Cieszyna, a cel miała prosty: rozwinąć w młodych ludziach ducha przedsiębiorczości i pomóc uczniom zrozumieć zasady rządzące rynkiem.

Chociaż prezentowane na targach firmy działały tylko na niby, uczniowie musieli włożyć we wszystko dużo pracy. Od rana do południa w „Strzelnicy” handlowano, zawierano umowy i kontrakty, inspirowano się nawzajem. Najlepsi otrzymali nagrody. – Na tegoroczne targi przyjechało zaprezentować się aż 20 firm z różnych miast. Przybyły także firmy z naszych szkół partnerskich: Akademii Handlowej z Czadcy i Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie. Po raz pierwszy handlowali z nami uczniowie Średniej Szkoły Kolejowej, Technicznej i Usług z Szumperka, a także Jubileuszowa Szkoła Podstawowa i Przedszkole im. Masaryka z Trzyńca, którzy przyjechali na targi pomimo tego, że w ich powiecie trwają ferie – powiedziała dyrektorka szkoły-organizatora, Krystyna Bonček.

Potencjalni klienci firm symulacyjnych mieli z czego wybierać. Swoje stoiska miały na przykład kawiarnie, pizzeria, piekarnia, szkoła nauki jaz-



Choć firmy prezentujące się na targach były fikcyjne, uczniowie musieli włożyć w ich stworzenie wiele wysiłku.

dy, salon fryzjerski, bank, a nawet firma zajmująca się produkcją gum do zucia. Uczniowie musieli przygotować biznesplan, „załatwić” wszystkie formalności związane z założeniem firmy, opracować ofertę, przygotować katalog i ulotki reklamowe, a na ko-

niec – zaoferować swoje usługi i towary klientom.

Uczniowie Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie postawili na piekarnię i otworzyli firmę „Bakery Pieczonka”. – Myślę, że w realnym świecie taka

firma miałaby szansę na sukces, choć może akurat nie w Cieszynie, bo piekarni jest dużo – powiedział jeden z uczniów cieszyńskiej szkoły. – Ja sam mam zamiar przejąć firmę po tacie. Myślę, że prowadzenie własnego biznesu nie jest takie trudne.

Dzięki tworzeniu firm symulacyjnych młodzi ludzie uczą się przedsiębiorczości, kreatywności i zaradności, która w powiązaniu z teorią na pewno przyda im się w przyszłości. Bardzo szybko po skończeniu szkoły mogą wejść na rynek pracy i założyć własną działalność – powiedziała nauczycielka z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych, Aleksandra Ernst. – Jestem przekonana, że młodzi ludzie w szkołach technicznych wiele uczą się o przedsiębiorczości i potem dużo z nich otwiera własny biznes, czasem już w ostatniej klasie zakładają swoje firmy. Wystarczy chcieć, mieć dobry pomysł i pewne wiadomości praktyczne – dodała.

Wszystkie firmy, które wzięły udział w targach, oceniało specjalne

jury. Pod uwagę jurorzy brali sposób, w jaki uczniowie zaprezentowali swój biznes, kontakt z klientem, poziom przygotowanego katalogu, doceniono też najaktywniejszych przedstawicieli firm. Pierwsze miejsce zajęła firma C.Y.F. (herbaciarnia oferująca wrócenie z fusów) z Akademii Handlowej z Ostrawy, na drugim i trzecim miejscu znalazły się firmy uczniów z Akademii Handlowej z Czadcy. Najlepszą przedstawicielką firmy była przedstawicielka z grona uczniów szkoły w Szumperku. Nagrodę publiczności otrzymała Firma MAD Drive, czyli szkoła nauki jazdy, założona przez uczniów czesko-cieszyńskiej Akademii Handlowej.

– Poziom stoisk był bardzo wysoki, w dodatku w tym roku uczniowie mieli bardzo dużo pomysłów. W poprzednich edycjach niekiedy pojawiały się firmy tylko z kilku branż, na przykład sporo z gastronomii. Tym razem było bardzo różnorodnie – oceniła tegoroczną edycję targów Krystyna Bonček. (ep)

Informacje dla kandydatów

Do końca marca kandydaci na studia w Polsce ze stypendium ministra nauki, jak również ministra zdrowia (studia medyczne i pokrewne) powinni skompletować wszystkie potrzebne dokumenty. Na 31 marca wyznaczono termin spotkania w Kongresie Polaków w Czeskim Cieszynie, na którym kandydaci będą mogli złożyć dokumenty po sprawdzeniu ich przez Kancelarię KP. Dokumenty osób ubiegających się o indeksy polskich uczelni na zasadach stypendialnych Kongres przekaże do Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, który odpowiedzialny jest za rekrutację studentów z Zaolzia. Po tym terminie dokumenty

można składać bezpośrednio w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie (do 8 kwietnia).

Na stronie internetowej Polskiego Gimnazjum dostępne są dokumenty opisujące zasady, tryb i zakres rekrutacji. Kandydaci powinni też śledzić na bieżąco strony internetowe Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej: www.buwiwm.edu.pl, Kongresu Polaków w Republice Czeskiej: www.polonica.cz i Polskiego Gimnazjum: www.gympol.cz. Przypominamy, iż egzaminy na studia wyższe do Polski odbędą się w dniach 28 i 29 kwietnia w budynku gimnazjum.

(ep)

Profesorskie źródła



Profesor Daniel Kadłubiec kolejny raz pojawił się w Domu Narodowym w Cieszynie. Tym razem okazją było spotkanie „Żywe źródła – w cieszyńskim mateczniku”, na którym promował swoją najnowszą książkę. Gościem była także kapela „Nowina”. (ox.pl)

REKLAMA

● przyjęcia okolicznościowe w domu klienta

● korytka

● wesela

● fontanna czekoladowa

● obiady dla firm

● bankiety, rauty

● kinder party

● imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis! Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usług! www.ajesucho.cz e-mail: ajesucho@seznam.cz tel.: 608 772 213



STONAWA DLA WSI
oferuje

- Kompleksową dbałość o zieleń - pielęgnacja trawników, ścinanie drzew, obcinanie i wysadzanie
- Sprzedaż produktów farmarskich - ziarno, słomę, siano, jajka
- Usługi w rolnictwie - orka, podorówka, roboty ziemne, lisowanie siana, słomy
- Przejazdki powozem konnym - soboty i niedziele (po uzgodnieniu terminu)

Kontakt: kom.: 602 894 769, 777 098 120

PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«
doradca ds. reklamy: tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

Chodzi o to, by ten strzał coś obudził

Ponad trzydziestu Polaków z Czeskiego Cieszyzna zebrało się w środowe popołudnie w siedzibie Kongresu Polaków. Odbył się tutaj Sejmik Gminny dla całego Czeskiego Cieszyzna, a dyskusja w czasie trwającego ponad dwie godziny spotkania była niezwykle ożywiona.

Sejmik poprowadzili Małgorzata Rakowska, która zaprezentowała postanie i działalność Kongresu Polaków, oraz Zygmunt Rakowski, jeden z autorów strategii rozwoju polskości na Zaolziu, czyli dokumentu „Wizja 2035”. To właśnie „Wizja” dała impuls do dyskusji, bo tematem zachowania polskości na Zaolziu żywo interesowali się wszyscy obecni.

– Mamy świetne warunki dla szkolnictwa, mamy własne media i niezwykle rozbudowaną organizację społeczną. Ale młodych ludzi w tych strukturach jest bardzo mało. A liczba Polaków stale spada – mówił Rakowski. Jak przekonywał, z „Wizją” i pomysłami na poprawę sytuacji należy dotrzeć do całego społeczeństwa Polaków na Zaolziu, a przede wszystkim do młodego pokolenia, z którego mogą wyłonić się liderzy. – Wszystko po to, by nie tylko zachować, ale też rozwijać polskość na Zaolziu – dodał. Jak mówił, konkretnych pomysłów na poprawę sytuacji jest już zresztą kilka, kolejne rodzą się właśnie na sejmikach i spotkaniach, na których rozmawia się o „Wizji”. Również czeskokieszyńscy Polacy zgłaszali wiele ciekawych uwag i propozycji, udowadniając, że losy polskości na Zaolziu leżą im na sercu. Pomysły były różne, od bardziej skomplikowanych do przeprowadzenia, po całkiem proste, ale być może skuteczne. – Zwracamy na siebie uwagę. Wszędzie, gdzie przychodzimy, mówimy: „dzień dobry”



Czeskokieszyńscy Polacy zgłaszali wiele ciekawych uwag i propozycji, udowadniając, że losy polskości na Zaolziu leżą im na sercu.

„dziękuję”, „proszę”, „do widzenia”. Wtedy zawsze będzie wiadomo, że tutaj są Polacy – padł z sali taki apel. Zebrani nie mieli wątpliwości, że należy dbać o poziom języka polskiego, ale również o piękno i czystość gwary. Ważne jest też, żeby nasze szkoły były na bardzo wysokim poziomie, i należałoby promować w regionie polską kulturę, polskich artystów i osiągnięcia Polski.

– Powinniśmy mieć najlepsze szkoły. Takie, żeby rodzice z mieszanych małżeństw nie mieli żadnych wątpliwości, do której szkoły posłać dzieci – przekonywała emerytowana nauczycielka, Jadwiga Suchoń. Obecni zgodzili się, że trzeba postawić na bardzo dobrych nauczycieli i zaoferować im dobre warunki. Na sali był też obecny dyrektor polskiej podstawówki w Czeskim Cieszyźnie,

Marek Grycz. – Na dziś stan szkolnictwa polskiego w Czeskim Cieszyźnie jest dobry. W szkole jest 360 uczniów, w tym około 50 z Polski, a przedszkola są pełne. W szkole w Sibicy jest prawie 50 uczniów. Jeśli chodzi o poziom języka polskiego, jest u nas dobrze, a nawet coraz lepiej, co jest także zasługą obecności polskich uczniów oraz nauczycieli z Polski. Chodzimy często do Cieszy-

na lub wyjeżdżamy dalej do Polski – opisał sytuację dyrektor Grycz. Na czeskokieszyńskim sejmiku padły jednak słowa, które można było usłyszeć także w innych miejscowościach: dlaczego spotykamy się tylko w takim gronie? – Teraz czas na młodych, by się tym zajęli, coś zrobili – apelował do obecnych na sali przedstawicieli młodego pokolenia Zygmunt Rakowski – Moje pokolenie mogło tylko zrobić ten „wystrzał”. Bo „Wizja 2035” to taki dzwonek alarmowy, mówiący: jest źle. Nie chcę, by skończyło się to jak wystrzał do szpaków na czereśni: odleć, a za chwilę siadają z powrotem na gałęziach. Chodzi o to, by ten strzał coś obudził. Byłoby świetnie, gdyby pojawili się młodzi liderzy, którzy będą coś chcieli zrobić – wyjaśniał.

Po dyskusji zebrani przystąpili do wyborów. Mieszkańcy Czeskiego Cieszyzna mieli możliwość wyłonienia ze swojego grona aż dziesięciu delegatów na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków. 23 kwietnia w czeskokieszyńskiej „Strzelnicy” miejscowych Polaków reprezentować będą: Zygmunt Rakowski, Małgorzata Rakowska, Bogdan Siderek, Tomasz Pustówka, Dariusz Branny, Wojciech Mendrek, Ewa Sikora, Dominik Siderek, Zenon Wirth, Kazimierz Gajdzica. Rezerwową jest Jadwiga Suchoń. Pełnomocnikiem gminnym ponownie została Małgorzata Rakowska, jej zastępcą – Tomasz Pustówka. (ep)

Ranking osobistości otwiera prezydent

Dwaj politycy – prezydent Miloš Zeman oraz minister finansów Andrej Babiš są uważani za najbardziej wyraziste osobistości zeszłorocznego życia społecznego w Republice Czeskiej. Wynika to z badania opinii publicznej, którego wyniki opublikował w tym tygodniu Ośrodek Badania Opinii Publicznej Instytutu Socjologii Akademii Nauk RC.

Respondenci nie wybierali swoich faworytów z przygotowanej uprzednio listy „nominowanych”, każdy mógł wymienić dowolne dwie osoby. Aż 58,5 proc. osób wskazało w odpowiedzi Zemana, 42 proc. Babiša. Trzeci najczęściej wymieniany, premier Bohuslav Sobotka, zebrał znacznie mniej, bo tylko 19 proc. głosów.

Dopiero na czwartym miejscu uplasowała się osobistość spoza sceny politycznej – piosenkarz Karel Gott, którego wybierał co dziesiąty ankietowany. Spośród polityków opozycyjnych najczęściej wymieniany był szef TOP 09 Miroslav Kalousek (5. pozycja, 5,5 proc. głosów). Z grona sportowców najwyżej uplasował się hokeista Jaromír Jágr

(6. miejsce, 4 proc.). Wszyscy wyżej wymienieni otrzymali więcej głosów niż w ub. roku. – Na uwagę zasługują również osoby, które w poprzedniej ankiecie w ogóle nie były wymieniane, natomiast w tym roku przekroczyły próg 1 proc. Do nich należy przede wszystkim niedawno zmarły polityk komunistyczny Miloš Ransdorf, którego 1,5 proc. respon-

dentów uznało za najbardziej wyrazistą osobistość. W ubiegłorocznym badaniu Ransdorf w ogóle nie był wymieniany. O 1 proc. wzrosła także liczba tych, którzy wymienili biathlonistkę Gabrielę Soukalovą, która w poprzednim badaniu także prawie w ogóle się nie pojawiała – skomentowała ankietę Lucie Černá, która opracowała wyniki badania. (dc)

170. miejsce, a tak cieszy

Renomowany brytyjski ranking Times Higher Education opublikował wczoraj spis 200 najlepszych uniwersytetów w Europie. Wśród nich, na 170. miejscu, znalazła się również jedna czeska uczelnia. Jest nią Wyższa Szkoła Górnicza – Uniwersytet Techniczny w Ostrawie. Ostrawska placówka obroniła w ten sposób miejsce sprzed roku. – Ponowne potwierdzenie naszej czołowej pozycji w Republice Czeskiej sprawiło mi wielką radość – stwierdził rektor Ivo Vondrák. – Powtórzę więc to, co mówiłem już w ub. roku, a mianowicie, że konkretne miejsce nie ma tu znaczenia, ale to, że ranking odzwierciedla nasze długoletnie starania w zakresie współpracy z przemysłem, znakomitą pozycję absolwentów na rynku pracy oraz wspaniałe rezultaty badawcze – podkreślił rektor.

W pierwszej dziesiątce renomowanych europejskich wyższych uczelni znalazło się aż siedem uniwersytetów brytyjskich oraz po jednym ze Szwajcarii, Szwecji i Niemiec. W rankingu nie ma natomiast żadnej uczelni z Polski czy Słowacji.

Aby zdobyć 170. miejsce w tabeli, Wyższa Szkoła Górnicza-Uniwersytet Techniczny w Ostrawie musiał sprostać wielu wymaganiom zarówno pod względem jakości kształcenia, liczby wykładowców przypadających na jednego studenta, jak i pod względem dochodów uczelni, w tym również dochodów uzyskanych z przemysłu. Kolejnymi miernikami były m.in. objętość badań naukowych oraz zaangażowanie uczelni w relacjach międzynarodowych, w tym liczba studentów i wykładowców z zagranicy. (sch)

Ferie dobiegają końca

Czeski Cieszyn i okoliczne miejscowości mają je już za sobą. A Trzyńiec i Jabłonków właśnie kończą tygodniowe ferie wiosenne. Pogoda niestety nie sprzyja wycieczkom, ani uprawianiu sportu. Redakcja „Głosu Ludu” wybrała się wczoraj w odwiedziny do Domów Dzieci i Młodzieży,

by przekonać się, jak się tam bawią nasze dzieci.

Ferie oraz wakacje to dla wielu rodziców czas wielkich wyzwań. Zwłaszcza jeśli chodzi o kwestię opieki nad najmłodszymi. Półkolonie organizowane przez Domy Dzieci i Młodzieży to świetne roz-

wiązanie dla wielu z nich. Podczas takich półkolonii podopieczni raczej się nie nudzą. – W tym tygodniu pojechaliśmy z dziećmi między innymi na wycieczkę do ostrawskiego uniwersytetu, a dziś przed południem wybraliśmy się do kina – mówił w piątek Zdeněk Walach, dyrektor DDM w Trzyńcu.

Natomiast uczestnicy półkolonii w Jabłonkowie piątkowy poranek spędzili na basenie. W kinie byli w środę, a poniedziałek zdominował bowling. – Jestem tu od środy i ten dzień był chyba najlepszy, bo byliśmy w kinie i jedliśmy popcorn – powiedziała „Głosowi Ludu” Kamila Sikorová, uczestniczka półkolonii. – Kiedyś nie mieliśmy tylu chętnych na organizowane przez nas zajęcia. W tym roku nie możemy narzekać – informuje Dorota Cibulec, pedagog wolnego czasu w dziale sportowo-muzycznym DDM w Jabłonkowie. (endy)



Zajęcia w Domu Dzieci i Młodzieży w Jabłonkowie.

Trzeba zacząć od przedszkola

W Suchej Górnej, gdzie polską narodowość zadeklarowało podczas ostatniego Spisu Powszechnego 807 osób, społeczność polską będzie reprezentowało na Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków czterech delegatów. Wyłonieni zostali w środę na Sejmiku Gminnym. Na liście są działacze Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i Koła Macierzy Szkolnej oraz prawnik przez lata zajmujący się prawami mniejszości na szczeblu gminnym i krajowym.

Reprezentantami Suchej Górnej będą: Jan Gałuszka, Eugeniusz Kiedroń, Marian Weiser i Zbigniew Zachwieja. Rezerwową wybrano Beatę Schönwald. Gałuszka będzie równocześnie nowym pełnomocnikiem gminnym KP, Schönwald, która była pełnomocniczką w kończącej się kadencji, teraz będzie zastępcą. Na górnosuskim Sejmiku Gminnym, który odbył się w środę, w dyskusji poświęcono wiele uwagi kwestii poziomu języka polskiego wśród młodego pokolenia oraz jego stosunkowi do Polski. Podstawą do rozmowy na ten temat był materiał „Wizja 2035” oraz sprawozdanie z czteroletniej działalności Kongresu, które przedstawił prezes organizacji, Józef Szymeczek.

– Dla naszego pokolenia język czeski był bardzo bliskim językiem obcym. Dla dzisiejszej młodzieży to język polski jest językiem obcym, który niektórzy absolwenci polskich szkół mają opanowany w stopniu dostatecznym, inni w zaledwie średnim. Na lekcjach w szkole musimy uczniom tłumaczyć niektóre polskie wyrazy, które dla nas są oczywiste, lecz oni ich nie rozumieją – mówił dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola, Bohdan Prymus. Podkreślił, że zdaje sobie sprawę z zadania, jakie ma tu do wykonania szkoła i nauczyciele, ale ważne jest także wychowanie w rodzinie. Jednym z powodów tego stanu jest, zdaniem dyrektora, fakt, że młodzież nie czuje w ogóle więzi z Polską, nie



Na Sejmiku Gminnym w Suchej Górnej dyskutowano m.in. o stosunku młodzieży do języka polskiego i do Polski.

rozumie dzisiejszej Polski. – Dlatego uważam, że Zielona Szkoła nad Bałtykiem to jest to najlepsze, co Kongres mógł zrobić dla młodzieży – zauważył dyrektor.

Jadwiga Makówka, która przez

wiele lat była nauczycielką i kierowniczką górnosuskiego polskiego przedszkola, zwróciła uwagę, że wychowanie w duchu polskości jest ważne już na etapie przedszkola – i to nie tylko wychowanie dzieci, ale

też ich rodziców. – Bardzo pomogło, kiedy w przedszkolu zatrudniliśmy jedną nauczycielkę z Polski. Poziom języka polskiego od razu się podniósł. Staraliśmy się pracować z rodzicami, stwarzać dobrą atmosferę, by rodzice

zachęćli także swoich znajomych do zapisania dzieci do nas – przekonywała Jadwiga Makówka.

Bronisław Zyder poruszył temat kontaktu władz naczelnych Kongresu ze środowiskami polskimi w poszczególnych gminach. – Uważam, że sejmik raz na cztery lata to za mało. Kongres powinien być właśnie na sejmikach konsultować zmiany wprowadzane w statucie. Na stronie internetowej Kongresu powinny pojawiać się sprawozdania z działalności i rozliczenie projektów – sugerował. Szymeczek zapewnił, że delegaci na Zgromadzenie Ogólne otrzymają z wyprzedzeniem wszelkie materiały. Propozycję częstszego zwoływania sejmików uznał za godną uwagi.

Zarówno Zyder, jak i Weiser przekonywali, że przedstawiciele Kongresu powinni częściej jeździć w teren, pojawiać się na imprezach PZKO, a także starać się pomóc w zdobywaniu wsparcia finansowego dla zespołów oraz na utrzymanie Domów PZKO. – Realizujecie projekt „Tacy Jesteśmy”, ale to za mało – mówił Zyder. Weiser nawiązał do „Wizji 2035”, gdzie mowa jest m.in. o konieczności promowania naszego środowiska na zewnątrz. – W kopalniach w naszym zagłębiu pracują tysiące osób z Polski. Może zrobiliśmy błąd, nie zapraszając ich na nasze imprezy, nie wciągając ich w nasze życie – stwierdził.

DANUTA CHLUP

Polak nie może być mądry po szkodzie...

Pierwszy Sejmik Gminny karwińskich Polaków odbył się miesiąc temu w Domu PZKO we Frysztacie. W czwartek mieszkańcy Karwiny spotkali się ponownie, tyle że w innym składzie i w innym miejscu – w Domu PZKO w Nowym Mieście.

Obrady rozpoczęto od wyboru delegatów na kwietniowe Zgromadzenie Ogólne. Sześciu wybrano już we Frysztacie, teraz do ich grona dołączyło kolejnych pięciu. Zostali nimi: Sylwia Czapek, Stefan Duda, Remigiusz Gąsior, Krzysztof Matysik i Krystyna Sikora. Nowomieszcianie zaakceptowali ponadto wybór pełnomocnika gminnego, którego dokonano na frysztackim sejmiku, w związku z czym przez kolejne cztery lata interesów polskiej grupy narodowej w Karwinie będzie nadal bronić Melchior Sikora.

Na czwartkowym sejmiku Radę Kongresu Polaków reprezentował również karwiniak, Andrzej Bizoń. Przypomniał zebranym, w jakim celu Kongres Polaków został powołany i jakie stoją przed nim zadania. Zauważył, że Kongres Polaków jest potrzebny, żeby pilnować wszystkich spraw ważnych dla utrzymania polskości na Zaolziu. – Dopiero wtedy, kiedy coś utracimy, zastanawiamy się

nad tym, kto tego miał pilnować. Nie może być tak, że Polak będzie mądry dopiero po szkodzie – argumentował radny.

Na sejmiku w Karwinie-Nowym Mieście przedyskutowano wiele tematów. Józef Chmiel z Darkowa, wieloletni organizator imprezy muzycznej „Maj nad Olzą”, mówił o niezrealizowanej uchwale poprzedniego Zgromadzenia Ogólnego, w

której mowa jest o przywróceniu nazwy rzeki Olzy. Z kolei Melchior Sikora przypomniał o akcji zbierania pieniędzy na odbudowę pomnika Celestyna Racka na cmentarzu w Karwinie-Kopalniach. Tematy do dyskusji wniosła również „Wizja 2035”, którą Andrzej Bizoń zaprezentował po pierwszej części dyskusji. Na uwagę jednego ze starszych uczestników sejmiku, dlacze-

go dopiero teraz Kongres Polaków wyszedł z programem ratowania polskości, stwierdził jednak, że jako przedstawiciel średniego pokolenia ten sam zarzut mógłby skierować właśnie do grupy rówieśników pytającego, czyli dziś już seniorów. Remigiusz Gąsior uznał natomiast „Wizję 2035” za bardzo inspirujący i dobrze przemyślany materiał. – To prawda, że przedszkola i szkoły powinny być

domami języka polskiego. Patriotyzmu jednak uczy się w rodzinie i to od urodzenia – odniósł się do zawartych w nim tez.

Karwiniacy dyskutowali również o utrzymującej się wśród większości Zaolziaków znikomej wiedzy o posłannictwie Kongresu Polaków oraz o powodach, skąd wypływa ten brak zainteresowania czy wręcz brak akceptacji. Krystyna Sikora zauważyła np., że jednym z powodów jest to, że Rada Kongresu Polaków nie umie sprzedać swojej pracy. To, że jest potrzebna, tego jednak nikt na tym forum nie kwestionował. Kontynuując dyskusję, radny Kongresu Polaków w latach 90. ub. wieku, Remigiusz Gąsior, stwierdził, że korzenie niechęci między PZKO a Kongresem Polaków sięgają już czasów Praskiej Wiosny, kiedy po 1968 roku zakładano nowe organizacje, a szczególnie okresu po 1989 roku, kiedy wielu ludzi sądziło, że ówczesna Rada Polaków powstaje po to, żeby zlikwidować PZKO. – Te nastroje, niestety, przetrwały do dziś – powiedział, uznając propozycje zmian statutowych, które przedstawił prezes Zarządu Głównego PZKO, Jan Ryłko, na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym w 2012 roku za próbę likwidacji Kongresu Polaków jako reprezentanta wszystkich Polaków w RC. Krystyna Sikora zauważyła jednak, że sprawy między Kongresem Polaków a PZKO należy bezzwłocznie uregulować, „bo tracimy młodych”.

(sch)



Na Sejmiku Gminnym w Karwinie-Nowym Mieście byli obecni przedstawiciele wszystkich pokoleń.

Pracowite śląskie konie

Wjeżdżam na wzgórze spowite gęstą mgłą. Konie pasące się na rozległych pastwiskach wylaniają się z mleczno-szarej poświaty dopiero wtedy, gdy dzieli mnie od nich kilkumetrowa odległość. Te mocno zbudowane, choć nie przesadnie wysokie zwierzęta, to jedyna śląska rasa koni w Republice Czeskiej, posiadająca własną księgę stadną i zapisana w rejestrze ras narodowych.

„Dwór Franciszka” w Witkowie-Kłokoczowie, miejscowości leżącej na południowo-zachodnich krańcach Śląska Opawskiego, jest obecnie największym ośrodkiem hodowlanym śląskiego konia noryckiego. Przed bramą wejściową stoi historyczny powóz. Nieprzypadkowo – norikery to konie przeznaczone przede wszystkim do pracy, często bywają więc zaprzęgane. Przejazdki w bryczkach są jedną z atrakcji, które stadnina oferuje miejscowym i turystom. Jej głównym zadaniem jest jednak hodowla. Śląskie konie noryckie to niezbyt liczna rasa, w całej Republice Czeskiej żyje aktualnie ok. tysiąc osobników. – Ich liczba spadła, staramy się, by ponownie wzrosła – mówi Jana Voráčková, odpowiedzialna za hodowlę koni w „Dworze Franciszka”.

Narzekam na pogodę, która nieco pokrzyżowała moje plany: we mgle trudno zrobić efektowne zdjęcia końskiego stada. – My tu tak mamy na okragło, to taki nasz „Londyn” – śmieje się kobieta. Przenikliwe zimno wygania nas do ogrzewanego zaplecza stajennego. Pani Jana tłumaczy przy herbacie, że śląskie norikery to konie wyhodowane specjalnie z myślą o niezbyt przychylnych warunkach panujących w górskich i podgórskich okolicach. A takich jest na Śląsku najwięcej.

INNY DLA WOJSKA, INNY DLA ROLNIKA

– Mówiąc o hodowli koni noryckich na Śląsku, musimy cofnąć się do czasów Monarchii Austro-Węgierskiej. Wówczas hodowla koni była ściśle regulowana przez państwo. Konie były ważne dla wojska, dlatego większość koni hodowano z myślą o tym, by zaspakajały potrzeby armii – a więc były szybkie, wytrzymałe, twarde. Jednak takie zwierzęta niezbyt odpowiadały rolnikom. Im potrzebne były większe i cięższe zwierzęta, spokojniejsze, bardziej ułożone. Ujawniał się konflikt interesów pomiędzy potrzebami wojska a potrzebami rolników. W nasze strony docierały



Jana Voráčková z klaczą-czempionką.

zimnokrwiste konie noryckie, które przywoziły towar z okolic Salzburga. Tutejszym gospodarzom podobały się te ogiery i zaczęli nimi kryć swoje klacze – opowiada Jana Voráčková. Zwraca uwagę, że Czechy, Morawy i Śląsk były częścią jednej monarchii austriackiej, tymczasem w Czechach i na południu Moraw hodowcy sięgali po ogiery belgijskie, natomiast w północnej części Moraw i na Śląsku popularne były ogiery noryckie. – Ten podział przetrwał właściwie do dziś – przekonuje opiekunka koni. – Koń belgijski był ogromnym, imponująco wyglądającym koniem, lecz zarazem koniem nizinnym, dlatego trudno było mu dostosować się do warunków panujących na Śląsku. Obowiązuje zasada, że koń powinien żyć tam, gdzie gleba jest podobna do tej, z jakiej pochodzi.

Zimnokrwiste konie noryckie skrzyżowane z miejscowymi klaczami ciepłokrwistymi dały podstawę osobnej, specyficznej rasy konia. Pierwsze celowe hodowle koni śląskiej rasy zakładano w okolicach Osoblaby i Opawy. – Powstał typ konia, który otrzymał przydomek „śląski”, dopiero

wiele lat później, w 1983 roku, śląski koń norycki został uznany za osobną rasę i został zapisany w rejestrze ras narodowych – kontynuuje Voráčková.

KOŃSKA »MATURA«

W Kłokoczowie od dawna hodowano konie – najpierw ciepłokrwiste, dla wojska, w 1963 roku przenie-

siono tam stado śląskich koni noryckich z niedalekiej miejscowości. Od tego czasu hodowla norikera stała się priorytetem w witkowskiej stadninie. W 1983 roku stado na tyle się rozrosło, że liczyło blisko 500 koni, w tym 90 klaczy hodowlanych. Przedsiębiorstwo państwowe Lasy Czeskie każdego roku kupowało 120 wyćwiczonych koni do pracy w lesie. W obecnych warunkach gospodarki rynkowej trudno byłoby utrzymać stado liczące kilkadziesiąt zwierząt. W „Dworze Franciszka” żyje w tej chwili 20 klaczy hodowlanych. Razem z młodymi końmi całe stado liczy ok. 40 zwierząt. Ogiery do stanówki są wynajmowane od innych hodowców. Co roku rodzi się ok. 10 źrebiąt. Kiedy kończą trzy lata, muszą zdać egzamin, który można nazwać „końską maturą”. Podczas tego egzaminu sprawdzane są ich umiejętności i predyspozycje. Koń norycki musi wykazać się spokojnym usposobieniem, pracowitością, gotowością do współpracy z człowiekiem, opanowaniem. Sprawdzany jest także jego wygląd. Szczególną uwagę przywiązuje się do budowy nóg, które muszą być zdrowe, by koń mógł podołać ciężkiej pracy. Dopiero po „maturze” zapada decyzja, które konie zostaną

przeznaczone do dalszej hodowli, a które na sprzedaż.

– Wyhodowane u nas konie sprzedajemy ludziom, którzy pracują w lesie, małym prywatnym hodowcom, do zaprzęgu. Mamy tutaj kilka bryczek, które wynajmujemy, m.in. na wesela, organizujemy też przejażdżki. Te konie są odpowiednie również do nauki jazdy w siodle i celów rekreacyjnych. Są spokojne, można na nich polegać – zachwala hodowca.

WIĘCEJ ŻREBAKÓW

Kilka lat temu hodowla koni zimnokrwistych odczuła kryzys. Spowodowało ją malejące zainteresowanie końmi do pracy w lesie. W efekcie kryto mniej klaczy, rodziło się mniej źrebiąt. Teraz okazało się, że jest ich za mało. – Nasze konie szybko się rozchodzą. Moglibyśmy sprzedać ich więcej niż mamy do zaoferowania. Staramy się motywować mniejszych hodowców, którzy mają u siebie 2-3 klacze, by decydowali się na ich rozród. W ostatnią sobotę zorganizowaliśmy przegląd ogierów przed sezonem stanówki. Okazało się, że to był strzał w dziesiątkę. W spotkaniu wzięło udział ponad trzysta osób, przed hodowcami paradowały 32 ogiery hodowlane. W ten sposób staramy się, by pogłowię śląskich koni noryckich ponownie rosło – przekonuje Voráčková.

Okazuje się, że choć konie zimnokrwiste nie specjalizują się w sporcie, również one mają swoje zawody. – Biorą udział w trójboju, gdzie ich zadaniem jest jazda z wozem, jazda precyzyjna z kłodą – co symuluje pracę w lesie, oraz próba siły, gdzie porównujemy, który z koni uciągnie najcięższy ładunek. Te trzy dyscypliny są sprawdzianem wszechstronności koni – wyjaśnia pani Jana. Dodaje, że w ub. roku właśnie w Kłokoczowie odbyły się mistrzostwa śląskich koni noryckich. Z dumą pokazują trzyletnią klaczkę ze swojej stadniny, która została czempionką.

DANUTA CHLUP



Konie z Witkowa-Kłokoczowa pasą się na terenie stadniny.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Ogiery spod zamku

Na Dolnym Śląsku, u stóp piastowskiego zamku Książ w Wałbrzychu, hodowana jest inna typowa śląska rasa koni. Koń śląski, potocznie nazywany ślązakiem, jest jedną z narodowych ras koni polskich. Świetny jest szczególnie w zaprzęgu.

Rasa konia śląskiego ukształtowała się na przełomie XIX i XX wieku na terenach Dolnego i Górnego Śląska. Planowa hodowla tych koni rozpoczęła się w Lubiążu i Koźlu, gdzie miejscowe klacze, mające często orientalnych przodków, kojarzono z ogierami oldenburskimi i wschodnio-fryzyjskimi, sprowadzanymi z Niemiec. – Potrzebny był koń do pracy na roli i do wojska, spokojny, kalibrowy, ale też mocny, bo tu są ciężkie, pagórkowate tereny. Zwracano



Międzynarodowy Konkurs Tradycji Powożenia w Książu.

Fot. MONIKA SZOSTEK

uwagę na charakter, ale też na maść. Preferowane były ciemne maści: szare, gniade, ciemnogniade – opowiada Małgorzata Studzińska, zajmująca się hodowlą konia śląskiego w Stadle Ogierów Książ. Hodowla mieści się w zabytkowych zabudowaniach folwarku, który przed wojną należał do właścicieli zamku, rodziny Hochbergów. – Stadninę codziennie można zwiedzać, również indywidualnie. Jeżeli natomiast przyjeżdżają osoby, które chcą dowiedzieć się czegoś więcej o koniach i ich hodowli, to warto umówić się ze mną. Mogę wtedy oprowadzić gości – Studzińska oferuje swą pomoc. O propozycji tej warto pomyśleć przy okazji wycieczki do Wrocławia, czy też zwiedzając zamek w Książu.

Stado Ogierów jest jedyną państwową stadniną koni rasy śląskiej w Polsce. W swojej obecnej postaci funkcjonuje od 1997 roku, w przyszłym roku będzie więc obchodziło swoje 20-lecie. Ma w posiadaniu 30 klaczy, na świat przyszło 400 źrebiąt. – Nasze źrebięta rozchodzą się. Rasa śląska jest wdzięczna w hodowli, a nasze konie mają dobrą markę. To bardzo wszechstronny koń – i do rekreacji, i do hipoterapii, i do wyczynu. Największe sukcesy konie te odnoszą w powożeniu – zachwala pani Małgorzata. Asem sportowym stadniny w Książu jest Bartłomiej Kwiatek, który z końmi śląskimi zdobył już dziesięć złotych medali na Mistrzostwach Polski oraz dwa krążki na Mistrzostwach Świata Młodych Koni. (dc)

Ta wędrówka ma boleć

Nie warto żyć normalnie, warto żyć ekstremalnie – uważa ks. Jacek Stryczek, pomysłodawca Ekstremalnych Dróg Krzyżowych. W ostatnich latach cieszą się one wśród młodych Polaków niezwykłą popularnością. Za niecały tydzień jedna z takich inicjatyw rozpocznie się również w Jabłonkowie.

Idea Ekstremalnej Drogi Krzyżowej jest przeniesienie nabożeństwa drogi krzyżowej poza mury kościoła i przekształcenie jej w pieszą, nocną wędrówkę, której schemat można opisać w czterech słowach: „wyzwanie, droga, zmaganie, spotkanie”. Pierwsza Ekstremalna Droga Krzyżowa odbyła się w 2009 r., a jej trasa wiodła z Krakowa do Kalwarii Zebrzydowskiej. Wielkopostna wędrówka szybko zdobyła popularność. W kolejnych latach liczba uczestników rosła, w efekcie organizatorzy zmuszeni byli przygotować dodatkowe szlaki. W 2013 r. EDK została zorganizowana aż na siedmiu trasach prowadzących z Krakowa do Kalwarii Zebrzydowskiej. Rok wcześniej po raz pierwszy zorganizowano Ekstremalną Drogę Krzyżową poza Krakowem – odbyła się w Gliwicach oraz w Blackburn w Wielkiej Brytanii. W ciągu siedmiu edycji EDK dotarła m.in. do Szwajcarii, Norwegii, a nawet na Spitsbergen. W tym roku EDK odbędzie się w 110 miastach w pięciu państwach, a jej uczestnicy (zgłosiło się ich już prawie 15 tysięcy) mają do wyboru aż 211 tras. Jedna z nich rozpocznie się w kościele św. Józefa u sióstr elżbietanek w Jabłonkowie.

NIE WSZYSTCY CHCĄ PIELGRZYMEK

Jest noc, panuje przenikliwe zimno, czasami pada deszcz lub śnieg, a przed nami kilkadziesiąt kilometrów do pokonania. Dlaczego tysiące młodych ludzi wyruszają w tę niecodzienną wędrówkę? – Jest w tym pewna tajemnica. Podczas wędrówki stajemy się innymi ludźmi – mówi Dariusz Pamuła z Czechowic-Dziedzic, który przed rokiem wziął udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej w Bielsku-Białej. – Szedłem przez góry i bardzo mi się spodobało. W nocy, w czasie ekstremalnego wysiłku, niemal na własnej skórze można poczuć bliskość Boga. Równie dużo daje rozważanie męki Chrystusa, o czym świadczą liczne świadectwa – przekonuje.

Tłumaczy też, że nie wszystkim odpowiadają tradycyjne pielgrzymki do Częstochowy czy klasyczne drogi krzyżowe w murach kościołów. – Te nocne wędrówki adresowane są przede wszystkim do ludzi młodych i aktywnych, którzy szukają czegoś więcej, próbując odnaleźć Boga w tak nietypowych sytuacjach – tłumaczy Pamuła, który w tym roku organizuje Ekstremalną Drogę Krzyżową wiodącą dziewiczymi terenami wokół Zbiornika Goczałkowickiego (m.in. przez Strumień i Chybie). Liczy ona aż 65 kilometrów. Jest najdłuższą w województwie śląskim i drugą pod względem długości w Polsce.

– Właśnie ze względu na długość nie spodziewamy się szturmu chętnych, choć do tej pory zgłosiły się już 24 osoby w wieku od 18 do 57 lat, w tym pięć pań – mówi Pamuła.

Poszczególne stacje Męki Pańskiej czechowickiej EDK zlokalizowane zostały przy kościołach, kapliczkach i przydrożnych krzyżach, a jej poko-

nanie – jak przekonują organizatorzy – zajmie od 12 do 16 godzin.

W BESKIDACH NAJDŁUŻSZE I NAJTRUDNIEJSZE

Niewielka diecezja bielsko-żywiecka (w granicach której znajdują się Czechowice-Dziedzice) jest prawdziwym zagłębiem Ekstremalnych Dróg Krzyżowych. Na Śląsku Cieszyńskim i w Beskidach wytyczono kilkanaście takich tras. W samym Bielsku-Białej wierni mogą wybierać spośród czterech mocno zróżnicowanych szlaków. Najtrudniejszym z nich jest Ekstremalna Droga Krzyżowa Ojca Pio. Liczy 55 kilometrów, rozpoczyna się w Bielsku-Białej, prowadzi przez Klimczok i Błatnią do Brennej, następnie na Stary Groń, Grabową, Przełęcz Salmopolską, Malinowską Skałę, Skrzyczne do Szczyrku, skąd dalej prowadzi na siodło pod Klimczokiem, Magurę do Bystrej, a następnie przez Cygański Las z powrotem do Bielska-Białej. Suma przewyższeń na tej trasie wynosi ok. 2,5 tysiąca metrów. Dla „niedzielnich” turystów zabójczy jest już tysiąc metrów...

– Z tego powodu raczej zniechęcamy tych, którzy lubią tradycyjny styl pielgrzymkowy, czyli marsz w grupie, z mikrofonem, śpiewem, opieką księdza, opieką medyczną. U nas trzeba samemu zmagać się ze szlakiem, ewentualnie, gdy idzie grupa, powinna milczeć – mówi ks. Stryczek.

Charyzmatyczny kapłan jest prezesem i założycielem Stowarzyszenia Wiosna – jednej z największych organizacji pozarządowych w Polsce. To on wymyślił „Szlachetną paczkę”, czyli ogólnopolską akcję niesienia pomocy najuboższemu, rzucił także hasło Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. I okazuje się, że takie przeżywanie drogi krzyżowej zyskuje coraz więcej zwolenników.

– Za pierwszym razem szło nas trzech, później pięciu, ośmiu, a w ubiegłym roku 40 i myślę, że w tym roku będzie podobnie – mówi Przemysław Żebrok, koordynator EDK w Zamarskach. Z tej podcieszynskiej wioski Ekstremalna Droga Krzyżowa wyruszy w tym roku po raz czwarty. Jej uczestnicy będą zaś mieli do wyboru dwie trasy, jedna prowa-



W Ekstremalnych Drogach Krzyżowych uczestniczą w większości młodzi ludzie.

dzi do Sanktuarium Maryjnego na Górcie w Szczyrku, natomiast druga na górę Matyskę, zwaną Beskidzką Golgotą.

– Przysnam, że zastanawiam się nad fenomenem Ekstremalnych Dróg Krzyżowych, bo przecież w założeniu mają one boleć. Być może wpisują się jednak we współczesne trendy nakazujące młodym ludziom podejmować różne ekstremalne wyzwania. Zobaczmy jednak, jak długo potrwa ta moda – zastanawia się Żebrok.

Jak podkreślają koordynatorzy Ekstremalnych Dróg Krzyżowych, nie są one pielgrzymkami. Stanowią raczej pewną formę duchowości. EDK pokonuje się bowiem samotnie lub w niewielkich grupkach. W trakcie marszu obowiązuje reguła milczenia, a wyjątkiem od tej zasady jest jedynie głośnie odczytanie rozważań i modlitwa przy każdej stacji. Charakterystycznym elementem idących są również drewniane, własnoręcznie wykonane przez nich krzyże.

– Udział w tym wydarzeniu nazywam nową formą pobożności. Zwłaszcza bowiem w dużych miastach widać, że ludzie nie przychodzą na drogi krzyżowe do kościołów. Wielu z nich pragnie i szuka prawdziwej religii. Takiej, która wymaga, ale też zmienia człowieka – mówi ks. Stryczek.

ZERWAĆ Z TROSKAMI TEGO ŚWIATA

W Zamarskach tegoroczną Ekstremalną Drogę Krzyżową zaplanowano w Wielki Czwartek, 24 marca. Zdecydowana większość uczestników EDK wyruszy jednak 18 mar-

ca, czyli tydzień przez Wielkim Piątkiem. Tego dnia po raz drugi rozpocznie się również Ekstremalna Droga Krzyżowa w Jabłonkowie. O godz. 19.30 zainicjuje ją msza św. w kościele św. Józefa u sióstr elżbietanek. Jej uczestnicy wyruszą przez Groniczek na Stożek Wielki, a stamtąd wzdłuż granicy państwowej na Soszów Wielki, Czańtorię Wielką do Lesznej Górnej, Trzyńca i Kojkowic. Wędrówkę zakończą w parafii św. Jerzego w Puńcowie.

W ubiegłym roku tę trasę zamierzali pokonać 94 osoby. W dniu wyjazdu przez cały dzień jednak lało i ostatecznie wyruszyło 81. Spośród nich dwie osoby zrezygnowały na szlaku, do celu dotarło więc 79 osób. – Pierwsi piechurzy zameldowali się w Puńcowie o godz. 5 rano, ostatni około godz. 10 – wspomina Marek Mokrosz. Koordynator EDK w Jabłonkowie sam brał udział w nocnym marszu. – Przed dwoma laty szło nas 18 osób. Puńcowska Droga Krzyżowa miała charakter nieoficjalny, ale tak się nam spodobało, że postanowiliśmy zorganizować ją oficjalnie i „ponad granicami” – mówi.

Zapewnia on, że trasa jabłonkowskiej EDK jest wypróbowana, a dodatkowo, w nadchodzący weekend, zostanie jeszcze raz skontrolowana tak, by uczestnicy mieli gwarancję, że dostarczony przez koordynatorów opis szlaku jest zgodny ze stanem faktycznym. Licząc 30 kilometrów oficjalnie zakończy się w sobotni rano w kościele św. Jerzego w Puńcowie, jednak pomysłodawcy wędrówki zachęcają jej uczestników, by po odpoczynku w tamtejszej salce parafialnej, zdecydowali się na dalszą, indywidualną pielgrzymkę do Bramy Miłosierdzia w kościele św. Marii Magdaleny w Cieszynie.

– Myślę, że większość osób przejdzie jeszcze te dodatkowe pięć kilometrów, bo przecież z Cieskiego Cieszyna będą mogli wrócić do Jabłonkowa pociągami – stwierdza Mokrosz i wspomina, że przed rokiem w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej wzięło udział m.in. czterech Czechów, którzy przyjechali do Jabłonkowa aż z Karniowa. Granicznym szlakiem szli również Polacy z głębi Polski, którzy by dotrzeć na Zaolzie musieli przejechać 200 kilometrów.

– Ludzie z różnych powodów decydują się na udział w Ekstre-

malnych Drogach Krzyżowych. Nie ma jednak wątpliwości, że to wspólny fenomen – przekonuje Sylwia Frydrychowska, koordynatorka EDK w Puńcowie. – Większość spraw związanych z naszą religijnością rozgrywa się w kościołach, tymczasem ta wędrówka jest swoistą formą wyrażania wiary i szukania relacji z Bogiem – dodaje.

– Podczas nocnej wędrówki można się oderwać od trosk tego świata, doświadczyć skupienia, prawdziwej modlitwy, bliskości Boga. Dla niektórych walka z bólem i własnymi słabościami jest doświadczeniem wręcz mistycznym, autentycznym spotkaniem z Bogiem. Dla mnie natomiast najtrudniejszym wyzwaniem w czasie marszu jest nakaz milczenia. W ten sposób jednak w ciszy rozmyśla się całą noc. To naprawdę bardzo silne przeżycie – przekonuje z kolei Mokrosz.

ZAPISY TRWAJĄ

Do tegorocznej edycji jabłonkowskiej EDK zgłosiło się już ponad 40 osób. Zapisy jednak nadal trwają i zakończą się 17 marca. Najmłodszy z już zgłoszonych uczestników ma 17 lat i będzie wędrował ze starszym bratem. Najstarszym jest natomiast pan, który liczy 73 lata. Koordynatorzy liczą, że liczba uczestników Ekstremalnej Drogi Krzyżowej także w tym roku będzie oscylowała wokół setki.

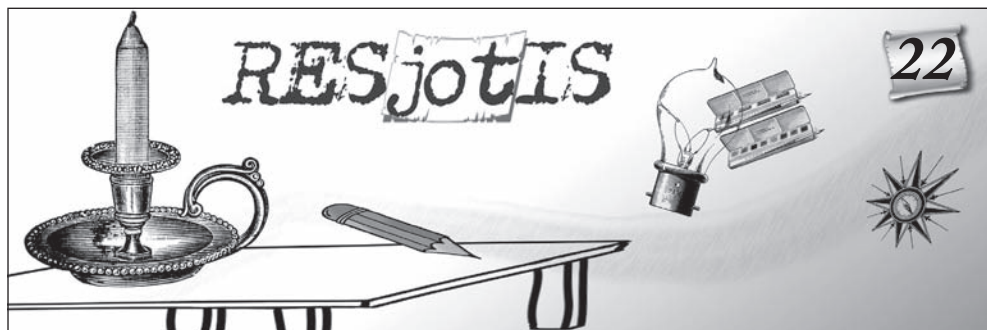
– Chcę jednak podkreślić, że nasza trasa ma charakter górski, jest ciężka i wymagająca, a każdy z uczestników idzie na własną odpowiedzialność. W górach na nikogo nie będzie czekała gorąca herbata, a w razie jakichkolwiek nieprzewidzianych zdarzeń każdy będzie zdany wyłącznie na własne siły – podkreśla Mokrosz i przekonuje, że liczba uczestników wcale nie jest najważniejsza. – Dla niektórych pokonanie takiej trasy to coś nowego, czego jeszcze nie doświadczyli. Względy religijne schodzą zaś na drugi plan. Z tego powodu nie zależy nam, by w Ekstremalną Drogę Krzyżową wyruszała jak najliczniejsza grupa ludzi. Ważne, by ci, którzy się na to zdecydują, podejmowali wyzwanie dla Chrystusa. By chcieli się zbliżyć do Boga. By zmaganie z ciemnością, zimmem czy bólem wynikało z ich wiary. Wówczas owoce nocnej wędrówki będą największe – przekonuje Mokrosz.

WITOLD KOŹDOŃ



W nocnej wędrówce biorą udział ludzie szukający Boga, chcący pokonać własne słabości.

Zdjęcia: ARC



Sienkiewiczowska feta

„Gdy się ktoś zaczyta, zawsze albo się czegoś nauczy, albo zapomni o tym, co mu dolega, albo zaśnie – w każdym razie wygra”, powiedział swego czasu Henryk Sienkiewicz i słowa te powinny być umieszczone w widocznym miejscu w każdej bibliotece. Zwłaszcza tej szkolnej. A to z tego chociażby powodu, że wiek bez mała twórczość autora wspomnianego aforyzmu pokutuje w kanonie lektur.

Ale nim to nastąpiło, zdobył sobie Sienkiewicz niezwykłą wprost popularność już za życia. Z okazji 25-lecia pracy twórczej w 1900 roku z datków społecznych zakupiono dla niego majątek w Obłęgorku niedaleko Kielc, ponadto na ziemiach polskich i z kulturą polską związanych uroczyscie obchodzono jubileusz piszącego „ku pokrzepieniu serc” autora. Również i w Domu Polskim w Cieszyńcu – jak zwano wówczas Dom Narodowy – odbył się specjalny „Wieczór Sienkiewiczowski”, podczas którego – co skrętnie relacjonowała „Gwiazdka Cieszyńska” 9 marca 1901 roku – deklamowano wiersze, doktor Jan Szwarz („lekarz szpitala Braci miłosiernych, mieszkający od kilku tygodni w tym zakładzie, który nareszcie doczekał się lekarza Polaka ku wielkiej radości ludności polskiej”) zaśpiewał kilka pieśni, a na zakończenie odegrano dwie sztuki teatralne („amatorowie, p. Wanda Michejdzińska i pp. Skoczylas, Sikora, Sykała, Dyrna i Mamica zbierali zasłużone oklaski”).

Jednak głównym akcentem wspomnianej imprezy było przemówienie, a właściwie laudacja Kazimierza Wróblewskiego (1873-1906), profesora gminazjum polskiego w Cieszyńcu i redaktora „Gwiazdki”, którą mówca rozpoczął wierszem, rozbrzmiewającym rok wcześniej na Sienkiewiczowskich uroczystościach w Warszawie:

*Żeś czarem swoim umiał lasy,
Żeś czarem swoim pola rozkwiecił,
Żeś duchom ludzkim siał polne krasy
I jasne gwiazdy, i blaskiem świecił,
Żeś jak z potopu gołąb skrzydlaty
Z oliwną różdżką leciał nad tonie –
Najświeższe laury, najświeższe kwiaty
W wieniec spletały na Twoje skronie.
Żeś czystym ziarnem zasiewał dusze,
I karmił serca pożywym chlebem,
I był rzeźwiącą rosą w posusze
Pod naszym niebem,
Z posiewu swego zbierz dzisiaj plony,
Na wdzięcznych sercach zrywane kłosa.
Czcią i miłością okrzyk natchniony
Niechaj z podzięką bije w niebiosy,
I niechaj cały dowie się świat, –
Żeś Ty nam Mistrzu, żeś Ty nam brat.*

Po tym uderzeniu w wysokie C, Wróblewski rozpoczął *ab ovo*: „Na początku wieku XIX miała Polska poetę-wieszczą, który umacniał zwątpiałe serca rodaków, wieszczą, który życiem i pismami był największym człowiekiem Polski porozbiorowej, jedynym, obok Kościuszki, godnym spoczywania w grobach królewskich na Wawelu – Adama Mickiewicza. Na schyłku wieku Polska wydała pisarza, którego pisma, być może, tej trwałości mieć nie będą, co »Konrad Wallenrod«, lub »Pan Tadeusz«, ale który tak przypadł do serca narodowi, że owe pełne sprawiedliwej dumy słowa »Tyś nam Mistrzu i Tyś nam brat« powtarza każdy, wielki i mały, uczony i prostaczek, wszędzie, gdzie tylko brzmi mowa polska i do Boga z ust ludzkich polskie płyną modlitwy”.

Nie wydaje się jednak z perspektywy wieku, wbrew asekurancjce zdałoby się miejscami wizji Wróblewskiego, by dzieła Sienkiewicza nie miały tej trwałości, co twórczość Mickiewicza. Czytelnikowi z XXI stulecia obydwa mistrzowie pióra zlewają się niemal w jedno. Kroczą

przez literaturę niczym bracia syjamscy, nawet ich nazwiska rytmicznie się rymują – Mic-kiewicz-Sien-kie-wicz.

Ale o współczesnej percepcji utworów autora „Quo vadis” zapewne nieraz jeszcze będzie mowa na licznych panelach dyskusyjnych i konferencjach, bowiem (o czym nauczycielom i uczniom z Jabłonkowa przypominać nie trzeba) bieżący rok został ogłoszony w Polsce Rokiem Henryka Sienkiewicza – 5 maja minie dokładnie 170. rocznica jego urodzin, a w połowie listopada sto lat od daty zgonu. Ale wracajmy do cieszyńskiej fety *anno domini* 1901 i słów profesora Wróblewskiego.

„Nie posiadający własnego państwa, w którymbyśmy mogli rządzić się wedle naszej myśli i woli, a co najważniejsza, wedle naszych potrzeb, a nie według potrzeb wrogów naszych, pragnących wyzyskać nasze siły, tem się dziś przynajmniej możemy pocieszyć, że mamy piśmiennictwo narodowe tak piękne i obfite, iż może ono świadczyć chlubnie o siłach żywotnych narodu, – może ono nas napawać otuchą, że wobec takich sił żywotnych nie potrafi nas zdławić przemoc mongolska i teutońska, choćby niewiedzieć jak wielka była jej zacieklność”, popadał w lekko patetyczny ton mówca i ciągnął dalej: „A ponad wszystkimi, którzy dziś piórem pracują dla narodu polskiego, góruje człowiek, którego czcimy dzisiaj – jak postacie jego powieści. Henryk Sienkiewicz »chodzi w sławie, jak w słońcu«, w sławie, którą zdobył żmudną pracą całego życia i tym wielkim talentem pisarskim, któremu zawdzięczamy jego przepiękne powieści”. Między innymi wydanych w poprzednim roku „Krzyżaków”.

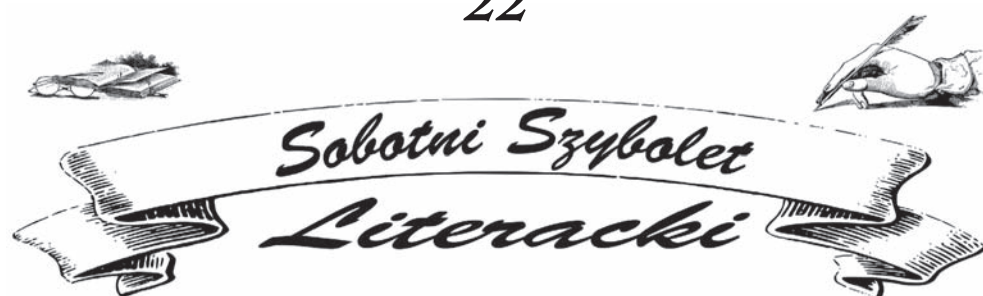
„Zawzięty bój, jaki się toczy od wieków, a jaki się jeszcze długo toczyć będzie pomiędzy Polakami, broniącymi swojego języka ojczystego, całości swej ziemi i obyczajów swoich przodków, a Niemcami, nie znającymi granic chciwości i zaborczości – ten bój prastary, a dotąd nierozstrzygnięty, Sienkiewicz przedstawił w »Krzyżakach« w takiej piękności i prawdzie, że nietylko cały naród polski, ale i obcy musieli pochylić czoła przed taką potęgą pióra polskiego”.

„Henryk Sienkiewicz jako powieściopisarz zyskał sobie poczytność taką, o jakiej inni nie marzyli, a zyskał ją sobie nie tylko we wszystkich ziemiach polskich, i tam, gdzie zastępy Polaków pracują na obczyźnie, – zyskał ją sobie także wśród obcych, że dziś jest jednym z najpoczytniejszych pisarzy całego świata”. I tu Wróblewski utrafił. Bo cztery lata później za swój dorobek Sienkiewicz został uhonorowany najwspanialszym literackim wawrzynem – Nagrodą Nobla.

„Więc cześć Mu za to i sława”, kończył już swe wystąpienie w Domu Polskim cieszyński profesor. „Dumni jesteśmy, że w tym języku, w jakim matki uczyły nas pierwszych wyrazów, że w tym drogim nam języku ojczystym, znakomity pisarz pisze piękne swoje utwory – dumni jesteśmy, że ten znakomity pisarz ma sławę wielką w świecie, »bo wielkość się narodów z wielkich ludzi rodzi« – ale przede wszystkim jesteśmy Sienkiewiczowi wdzięczni, »że karmił serca polskie pożywym chlebem i był rzeźwiącą rosą w posusze”.

I cały czas ten chleb spożywamy, nawet ci, którzy w życiu nie przewertowali ani jednej z książek Sienkiewicza, bo pewne celne frazy z nich wyjęte weszły na stałe do języka potocznego. Ot chociażby ta z „Pustyni i w puszczy”, którą – uderzmy się we własne piersi – zdarza nam się niekiedy samemu wcielać w życie ku utrapieniu bliźnich: „Jeśli ktoś Kalemu zabrać krowy (...) to jest zły uczynek (...)”. Dobry, to jak Kali zabrać komu krowy”. Ale ta konstatacja nie jest już „rzeźwiącą rosą w posusze” lecz zimnym prysznikiem. (jot)

22



Dotykam ziemi. Pograżony w zmysłach przepływam między palcami rozdarty świat marzeń, wyrzeczeń i słów, które przetrwały. Czym jest spojrzenie w siną dal? – obrazem dnia, przeznaczeniem jutra, niewiadomą ukrytą na mapie kolejnych szans. Otwieram oczy, chowam twarz przed czarnym słońcem. Przeglądam się w lustrze księżycu, by zrozumieć gesty wypowiedziane przez sen. Pamiętam szepty z dzieciństwa i zmrok, który nagle zatrzymywał naturalny odruch planet. Kompozycja układów zabierała światło. Znużony wędrówką dnia, zmęczony chłodem jesiennych łąk, zamykałem świadomość na trzy spusty. Widziałem dwa światy. Jeden na drugim. Połączone niewidoczną pępowiną zdarzeń. Rozdarte wnętrza ziemi posklejane świetlistą powierzchnią wspólnych chwil.

Dzisiejszy Szybolet rozpoczynamy trochę nietypowo. Zapraszamy na spotkanie z poezją Jana Brannego. Jest to rzecz absolutnie wyjątkowa. Nasza redakcja otrzymała egzemplarz tomiku poetyckiego autorstwa Jana Brannego pt. „Wiersze spod ziemi”. Zbiór wierszy opatrzony został wstępem Jana Pichety natomiast autor „zamiast posłowania” pisze tak: „*Całe moje życie przepełnione było pracą zawodową i społeczną. Zarwsze spieszyłem, bałem się, że nie zdążę. Jedną z odskoczni od tych stresów były spotkania w Grupie Literackiej '63. Cieszę się, że należałem do grupy wspólnych poetów i pisarzy połowy XX wieku...*”.

JAN BRANNY**I. WERSZE SPOD ZIEMI**

Tajemnice kopalni

*Echo
słowa ciszą
odmierza puls dnia*

*Grobowiec skamieniałego życia
Respektem ujarzemia trwogę*

Poprzedza tąpnięcie

Echo... niewyobrażalna przestrzeń górniczych chodników, niekończących się korytarzy i splot skrzyżowań – oto górnicza codzienność. Nie ma wątpliwości, że ukryta jest tutaj prawdziwa natura podziemnego świata. Ową tajemnicą jest sprzeczność rozchodzącego się dźwięku z ciszą, która w tym zestawieniu przeraża. *Cisza odmierza puls dnia* – puls życia, tętno i rytm ludzkiego serca. Górnik staje twarzą w twarz z podziemnym światem, by zmierzyć się z własnym przeznaczeniem. *Grobowiec życia* brzmi jak nieudany żart, lecz jest on węglem. Zapisaną historią dawnego życia. Teraz wyznacza ścieżki nowego życia, by poprzez *respekt ujarzmić trwogę*, strach przed tąpnięciem.

Tory życia

*Dwie smugi
na styku szyn
przecinają zieleni i czerwieni semaforów
stukotem odmierzają czas
ciężarnych wagonów*

Odtwarzają sens

W wierszu „Tory życia” poeta dalej ukazuje górniczą codzienność. Podziemne kolejki, które *odmierzają czas*. Na horyzoncie szyny zlewają się w jedną linię, smugę, która okraszona zielenią i czerwienią semaforów stanowi jedyną drogę dla *ciężarnych wagonów* – załadowanych węglem. Oto świadectwo trudu górniczej szczyty. Lecz jest w tym sens. Nie ma zmarnowanych chwil i dni. Po szynach jadą wagony wypełnione ciężką pracą człowieka, potem i siłą ludzkich mięśni. To obraz serc, które biją pod ziemią i nadają sens życiu, ale często zatrzymują się w obliczu śmierci.

Są takie dni

*Są takie dni
gdy gwiazdy
uwierzyć musiały
w zdarzenia
poprzedzane łzą szczęścia*

*smutne by były dni
bez wiary
aby nie tępnęło*

II. WERSZE**Z POWIERZCHNI ZIEMI**

Drugi rozdział jest nieco lżejszy w swej formie i tematyce. Jan Branny ukazuje świat z perspektywy mieszkańca Zaolzia. Na pierwszy rzut oka zaskakuje ilość światła. W stosunku do poprzedniej części podział na wiersze spod ziemi i z powierzchni jest oczywisty, ale to zderzenie wywołuje skrajne emocje. Czytelnik musi niejako zmienić punkt widzenia. Przestać się na pejzaże pełne życia, soczystej zieleni i szeleszczących strumyków. Jednak wiele miejsc poeta poświęca rozważaniom o istocie życia i przeznaczeniu.

Droga

*Karwatkiem miłości
przygodnej
wyszeptanej w ciało
szukam siebie
bez wyjścia*

Myśl

*Myśl jest malarzem
co pędzlem snuje
kaprys kolorów
głębokością dźwięku
krocząc w nieznane
odbiciem cieni
chmury ciężarnej
cieśniną grząską
gdy chce to wyjdzie
z pędzla zwycięsko*

Myśl jest narzędziem mającym moc sprawczą. Nieograniczone możliwości malarza, czyli nas samych, bo od nas zależne są wszelkie zdarzenia i konsekwencje. Tytułowa „Myśl” jest każdym ze znanych nam wymiarów. Jest szeroką skalą wszelkich dźwięków, widocznym obrazem lub odbiciem ludzkich istnień i sumienia. *Myśl* jest równowagą pomiędzy niebem a ziemią – *chmurą a cieśniną*. *Myśl* jest naszym przeznaczeniem i w całości zależna od nas. To człowiek jest malarzem, który jeżeli tylko będzie chciał, przezwycięży wszelkie słabości i przeciwności losu, by u schyłku swego życia nie żałował podjętych decyzji. Aż chce się krzyknąć – Kim jesteś?! Zwycięzca!

Poezja Jana Brannego zachwyca, lecz w swej łagodności twardo trzyma się gruntu. Dwa światy niczym połączone naczynia trwają w symbiozie, by uczyć pokory.

Marek Słowiacek

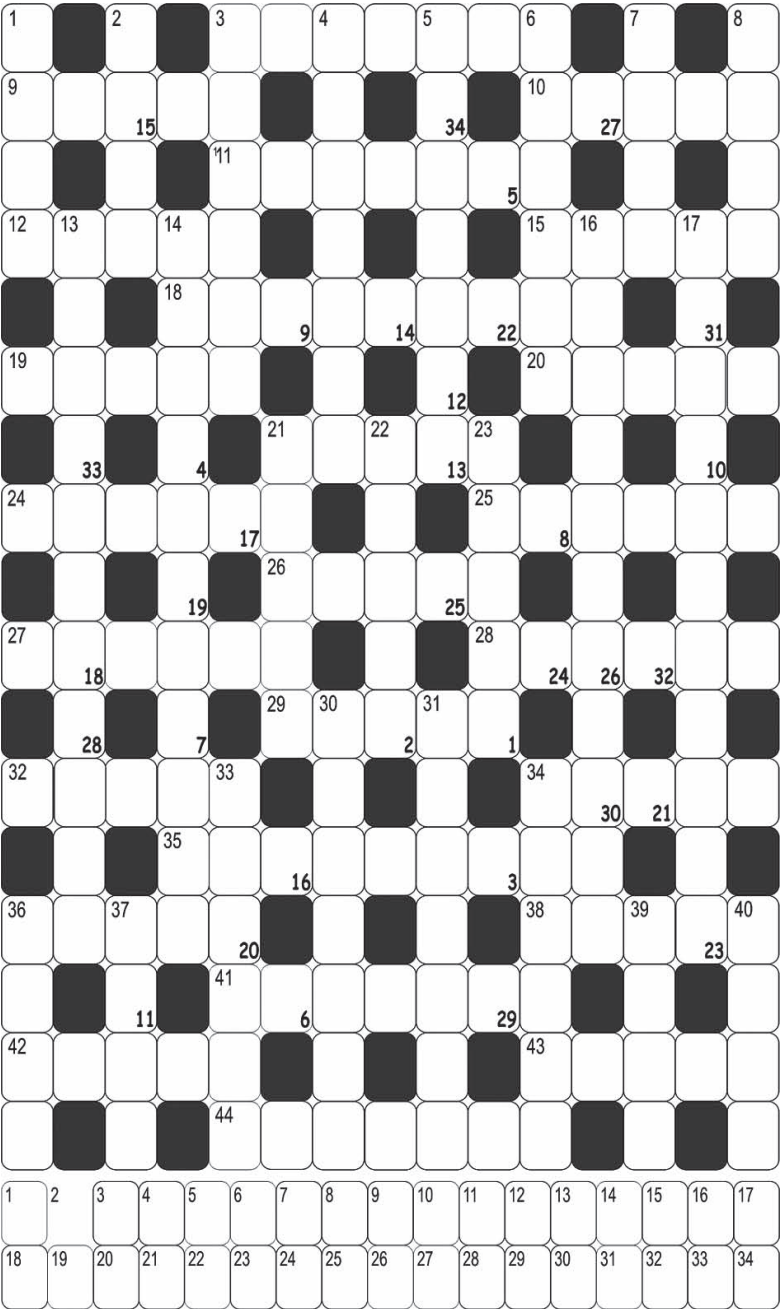
**Kongres Polaków w RC
oraz Macierz Szkolna w RC
serdecznie zapraszają na**

wieczór autorski**JANA BRANNEGO****środa, 16 marca 2016, godz.****17.00****Sala konferencyjna
Książnicy Cieszyńskiej**

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. ruchome połączenie kości 9. jeden z satelitów Uranu 10. linia w kształcie koła 11. dziurka 12. natłuszczony papier z wykresami 15. dmuchawa do sprężania gazów 18. składnik strukturalny stopów żelaza 19. jesienny kwiatek 20. ma swój spis w książce 21. wędrowny asceta hinduski 24. muzykant 25. służy do odparowania solanki 26. zaczął się na zwierzyńię 27. izolowane pomieszczenie dla nagrań 28. uznaje tylko konkrety 29. Marie -Therese, szwajcarska mistrzyni olimpijska w zjeździe i gigancie 32. wymarły ptak z rzędu gołębiowatych 34. organ dowodzenia 35. Baśka wg Zagłoby 36. zakręt drogi 38. przereklamowany proszek do prania 41. słynny amerykański aktor i tancerz 42. przodownik 43. pieje o świcie 44. odbiorca przesyłki.

PIONOWO: 1. karciany kolor 2. bogini zwycięstwa 3. urządzenie do kreślenia sterowane komputerowo 4. zadyмка 5. inna nazwa Gerlachu 6. podstawowa ruda glinu 7. statek Noego 8. biała ciemność 13. sprawdza przeszłość osoby publicznej 14. brazylijski rzeźbiarz 16. kobieta na warcie 17. ekranik w komórcie 21. powitalne pochylenie ciała 22. pogromca Goliata 23. podliczany w sklepowej kasie 30. członek sądu wojskowego 31. ból nerwu kulszowego 33. rosyjskie imię żeńskie 34. zwierzę na odstrzał 36. „Germinal” to jego dzieło 37. niewielki statek wodny 39. kończyzna 40. samochód **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane przysłowie).** Opr. JO



POŁĄCZONE MINIKWADRATY MAGICZNE

	1	2	3	4				
1								
2								
3								
4								

	1	2	3	4				
1								
2								
3								
4								

Rozwiązaniem minikwadratu magicznego jest dokonanie fraszki Jana Sztudyngera:
„Już od czasów Adama, niestety,
Bokiem mężczyznom wychodzą...”.

POZIOMO I PIONOWO JEDNAKOWO:
1. orzeł lub kura 2. jadalne bulwy kolokazji 3. gorąco-krwisty wierzchowiec 4. rozwiązanie dodatkowe 5. kolor naturalnego płótna 6. żartobliwie trzeba 7. moneta z Chin. **Wyrazy trudne:** ECRU. (Opr. BJK)

Rozwiązaniem minikwadratu magicznego jest dokonanie fraszki Jana Sztudyngera:
„Przed Amorem nie skryjesz się z cnotą,
Bo on skrzydlaty, ty zmykasz...”.

POZIOMO I PIONOWO JEDNAKOWO:
1. ryba na Wigilię 2. marka niemieckich aut z Inglostadt 3. nazwa grzybów pasożytniczych 4. rozwiązanie dodatkowe 5. imię Mandelsztama 6. indiański namiot kryty skórą 7. wampir w wierzeniach Słowian. **Wyrazy trudne:** ĄPIJ, OSIP. (Opr. BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 24 marca br. o godz. 10.00. Nagrodę książkową (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 20 lutego br. otrzymuje **Wanda Żmija** ze Stonawy.

Rozwiązanie krzyżówki z 27 lutego:
Poziomo: 3. WARIANT 9. BAZIA 10. OPONA 11. TRZMIEL 12. ANONS 13. ESAUŁ 14. OKSFORD 18. DOMINO 21. EOZOIK 24. NYLON 25. WYSIEW 26. OERTER 27. ODLEW 28. PIGMEJ 29. ARNOLD 30. ERGOT 31. ACETON 34. OBELGA 38. OTIATRA 41. IRBIS 42. ŻYCIE 43. KAPLICA 44. DŁUTO 45. NAWYK 46. PASZTET.
Pionowo: 1. OBJAZD 2. SZTORM 3. WATSON 4. REZUS 5. AWIZO 6. TOLEDO 7. POLANO 8. PA-SŁĘK 15. KONWOJENT 16. FILOLOGIA 17. RENOWATOR 19. ODYNIEC 20. IDIOMAT 22. ZARANIE 23. IDEOLOG 31. ARIADA 32. ELBRUS 33. OOSKOP 35. BAŻANT 36. LICHWA 37. ALEJKA 39. IMPAS 40. TWIST. **Rozwiązanie dodatkowe:** W PIWNICZNEJ IZBIE SIEDZĘ SAM NAD KUFLEM PEŁNYM PIWA.

Rozwiązanie logogryfu kolistego z 27 lutego: ...O TYLE MAM DŁUŻSZE ŻYCIE.

ALE HECA

Katechетка na religiji:
– Powiódzcie mi, dzieci, co robi chrześcijanin, niż się położy do łóżka?
– Myje zęby i nogi.
* * *
Nauczycielka pyto:
– Karełku, jak powiym „je zech piękno”, to jaki to je czas?
– Przeszły, proszým pani.
* * *
– Moja siostra mo szkarlatyne – mówi w szkole Władek.
– To wracej do chałupy, bo zarazisz

całóm klasę – nauczycielka na to.
Po dwóch dniach Władek zaś przychodzi do szkoły.
– Nó i co? – pyto nauczycielka.
– Siostra wyzdrowiała?
– Nie wiym, proszým pani, bo jeszcze nie pisała.
– A kaj óna je?
– W Anglii.
* * *
W sądzie:
Oskarżony pobił niewinnego człowieka. Co oskarżony mo na swójóm obróne?

– Poproszým o troszkę czasu, wysoki sądzie, żebych się móg namyślić nad odpowiedzióm.
– W porządku, dwa roki chyba wystarczóm.
* * *
Przyszła baba do dochtora, mówi:
– Panie dochtorze, fórt chodzým niewyspano.
– Cóż tak?
– Budzi me moji chrapani.
– To niech pani spowo w inszým pokoju.

Tak było, tak jest



Na zdjęciu z lat 50. XX w. z archiwum Władysława Owczarzego wieża graniczna obok ul. Borowskiego, pomiędzy Karwiną-Rajem a Kaczycami Dolnymi. Na współczesnym zdjęciu Marka Santariusza ten sam fragment pogranicza.

POP ART

187

Maria Peszek na swoim najnowszym albumie „Karabin” znów prowokuje. W Pop Arcie przyjrzymy się też triumfatorowi Oscarów 2016, obrazowi „Spotlight” reżysera Toma McCarthy’ego. W „Polskim grzybobraniu” znalazła się zaś pełna lista nominacji do tegorocznych Fryderyków. Miłej lektury!

MUZYCZNA RECENZJA

MARIA PESZEK – KARABIN (Polska 2016)

Jeśli muzykę traktujemy w kategoriach terapii duszy, jako środek łagodzący lęki i niepokoje współczesnego świata, najnowsza płyta Marii Peszek będzie miała wręcz odwrotny skutek. Przysporzy nam dodatkowych lęków i frustracji. Miłośnicy krainy łagod-



Zdjęcia: ARC

ności niech zaprzestaną więc czytania poniższej recenzji, resztę czytelników zapraszam do niepokojącego świata Marii Peszek.

Album „Karabin” można poćwiartować na kilka części, wspólnym mianownikiem większości utworów zawartych na krążku jest jednak dyskomfort wywodzący się z faktu, że okalająca artystkę polska rzeczywistość powoduje u niej najczęściej odruchy wymiotne. Pytanie, czy nie lepiej pójść z tym do psychiatry, pozostawiam najbliższemu otoczeniu wokalistki. Wspomniany dyskomfort wymusił na Marii Peszek misję prowokacji, która objawia się – poza paroma wyjątkami – tradycyjnie w warstwie tekstowej albumu. Pod względem muzycznym artystka prowokuje minimalnie, można nawet pokusić się o stwierdzenie, że „Karabin” to najsłabsza aranżacyjnie płyta w dorobku Peszek. Z głośników leje się lawa miejscami strasznego popu, któremu na ratunek spieszy z lepszym i gorszym skutkiem nieokiełznana liryka. Na albumie znajduje się kilka tematów, o których już jest głośno i będzie głośno. Piosenka „Modern Holocaust” broni się w warstwie tekstowej chyba najmocniej. „Zło to nie tylko Hitler i Stalin, zło jest w każdym z nas” śpiewa Maria Peszek i trudno się nie zgodzić z tą tezą, jakkolwiek brzmi ona banalnie. Sam w dzieciństwie lubiłem mordować mrówki za pomocą futbolówki, ale na szczęście szybko mi przeszło. Peszek tymczasem posiada wewnętrzną potrzebę dzielenia się swoimi lękami z otoczeniem. Na albumie „Karabin” śpiewa m.in. o różnych wcieleniach żółci, według pisarza Zygmunta Miłoszewskiego podobno najbardziej polskiego słowa. Wybrany na singla utwór „Polska A B C i D” mógłby być kontynuacją kultowego „Nie pytaj o Polskę” Grzegorza Ciechowskiego, ale brakuje mu tak aranżacyjnej i wokalne finezji, jak również poetyckiej estetyki, którą zaślinał Ciechowski na swoich płytach studyjnych, a także wspólnie z formacją Republika. Maria Peszek może jest i niezłym



obserwatorem świata (świetny jak dla mnie „Samotny tata”), miejscami nawet wizjonerem („Elektryk”), wokalistką jest jednak przeciętną. Niestety w przypadku albumu „Karabin” poszła też na łatwiznę za konsolę dźwięku. Czasami miałem bowiem wrażenie, że muzyka Taylor Swift to w porównaniu z Marią Peszek istna Mahavishnu Orchestra.

FILMOWA RECENZJA

SPOTLIGHT (USA 2015)

Niespodziewany triumfator gali rozdania Oscarów 2016. „Spotlight” na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie, że został nakręcony na zlecenie amerykańskich kręgów antyklerykalnych. Ostatnio modne stało się bowiem kopanie w Kościół katolicki, a zwłaszcza wyciąganie z szuflad coraz to nowych dowodów na seksualne molestowanie nieletnich z udziałem księży. Wpływowy i poczytny dziennik „The Boston Globe” to jednak nie łódzkie „Fakty i Mity”, a wydarzenia opisane w najlepszym, zdaniem oscarowej kapituły, filmie ubiegłego sezonu oparte są na faktach, za opublikowanie których w 2002 roku dziennikarze otrzymali nagrodę Pulitzera.

„Spotlight” w reżyserii Toma McCarthy’ego to przede wszystkim jednak dobrze nakręcony film z dziennikarskiego środowiska, w którym twórcy ustrzegli się charaktery-

stycznego dla wielu amerykańskich produkcji moralizowania. Zespół „Spotlight” w nosie ma poprawność polityczną. Podlega wyłącznie nowemu naczelnemu Marty’emu Baronowi (w tej roli Liev Schreiber znany chociażby z serialu „Ray Donovan”), który przyjeżdża do Bostonu aż z Florydy na stanowisko zwolnione poprzedniku. Dziennikarskim śledstwem kieruje doświadczony Walter Robinson (kolejna świetna kreacja Michaela Keatona), który w zespole „Spotlight” czuje się jak trener drużyny baseballu. W jego elitarnej ekipie znajdują się ponadto Sacha Pfeiffer (Rachel McAdams) i Mike Rezendes (Mark Ruffalo). Chociaż na światło dzienne stopniowo wypływają coraz to bardziej wstrząsające świadectwa ofiar molestowania seksualnego, film od początku płynie w równym, szybkim tempie. Zrezygnowano z typowej dla tego rodzaju filmów inwokacji, czyli prośby reżysera, by widzowie uzbili się w cierpliwość, wytrzymali głuche, długie wstępy mające na celu stopniowe zaznajamianie z głównymi postaciami, a w nagrodę szczęka opadnie im w finale. Pomiędzy oszczędnych, ale zarazem precyzyjnych zabiegów stylistycznych (Rachel McAdams o niebo lepiej wyglądałaby w obcisłych spodniach, ale w 2001 roku niestety królowały luźne kreacje) i bardzo normalnej, jak na ostatnie trendy, kamery, film wciąga od pierwszych sekwencji. Re-

żyser Tom McCarthy ogranicza się bowiem do narzędzi pracy głównych bohaterów – dyktafonów, notesów i komputerów, a nie koloru poduszek w ich sypialniach. I proszę mi wierzyć, zawód dziennikarza może być frapujący.

Po dłuższym czasie powstał obraz, który nie ośmiesza pracy dziennikarzy, tak jak wiele głupkowatych sitków w rodzaju „Murphy Brown” itp. Nie atakuje też bezpośrednio postępowania kapłańskiego, celuje w instytucję przemykającą oczy nad grzechami swoich pracowników. „Jeśli dla Kościoła jedną z elementarnych misji jest ochrona rodziny, to powinien chronić też ofiary, czyli dzieci zgwałcone przez księży” – takimi oto słowami zwróciła się do dziennikarzy jedna z ofiar bostońskiego skandalu, który nie ominął najwyższych hierarchów Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych. Jeszcze piętnaście lat temu rozwikłanie nitek afery pedofilskiej w bostońskiej arcydiecezji uchodziło w kręgach dziennikarskich za czyn iście bohaterski, bo przecież „50 procent czytelników The Boston Globe to katolicy”. Według sondażu przeprowadzonego na kanwie sukcesu filmu „Spotlight” wśród katolickiej społeczności w Stanach Zjednoczonych, coraz więcej wierzących zdaje sobie sprawę z tego, że tylko wyliczony ze wszystkich chorób Kościół jest w stanie zmierzyć się z wyzwaniem XXI wieku.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

Z racji tego, że 20 kwietnia w Teatrze Polskim w Warszawie zostaną rozdane Fryderyki 2016, najbardziej prestiżowe nagrody polskiego przemysłu muzycznego, zamieszczamy w całości listę wszystkich nominowanych artystów. Warto poszperać w poniższej liście, bo nazwiska, które ujawniła kapituła Fryderyków, w wielu przypadkach naprawdę są godne uwagi.

Album Roku Pop

Dawid Podsiadło – „Annoyance And Disappointment”; Korteż – „Bumerang”; Stanisława Celińska – „Atramentowa”; Zakopower – „Drugie pół”; Zbigniew Wodecki with Mitch&Mitch Orchestra and Choir – „1976: A Space Odyssey”.

Utwór Roku

Ania Dąbrowska – „Nieprawda”; Dawid Podsiadło – „W dobrą stronę”; Korteż – „Zostań”; Lao Che – „Wojenka”; Zbigniew Wodecki – „Rzuć to wszystko co złe”.

Teledysk Roku

Artur Andrus – „Nazwali go marynarz – Szanta narciańska”; Daniel Bloom feat. Mela Koteluk – „Katarakta”; Dawid Podsiadło – „W dobrą stronę”; Korteż – „Zostań”; Smolik/Kev Fox – „Run”.

Album Roku Elektronika i Alternatywa

Bokka – „Don’t Kiss and Tell”; Daniel Bloom – „Lovely Fear”; Mikromusic – „Matka i żony”; Smolik/ Kev Fox – „Smolik/ Kev Fox”; The Dumplings – „Sea You Later”

Album Roku Hip-Hop

Grubson – „Holizm”; O.S.T.R. – „Podróż zwa-

na życiem”; Sokół/ Hades/ Sampler Orchestra – „Różewicz – inspiracje”; Taco Hemingway – „Umowa o Dzieło”; Tede & Sir Mich – „Vannillahajs”.

Album Roku Muzyka Korzeni (w tym blues, country, muzyka świata, reggae)

Adam Strug – „Mysz”; Chłopcy kontra Basia – „O”; Jafia – „Ka Ra Va Na”; Kapela ze Wsi Warszawa – „Święto słońca”; Maleo Reagge rockers – „Wake up”.

Album Roku Rock (w tym hard, metal, punk)

Lao Che – „Dzieciom”; Lipali – „Fasady”; Riverside – „Love, fear and the Time Machine”; Tomek Lipiński – „To, czego pragniesz”; Voo Voo i goście – „Placówka 44”.

Fonograficzny Debiut Roku

Korteż, Leski; Mary Komasa; Rysy; Terrific Sunday.

Album Roku Muzyka Chóralna, Oratoryjna i Operowa

Benjamin Britten – „The Turn Of The Screw”; Ewa Podleś – „World Opera Stars”; Musica Caelestis (DVD); Stanisław Moniuszko – „Litania Ostrobramskie”; Warsaw Philharmonic Choir – „Kolędy”.

Album Roku Muzyka Dawna

Gdańsk Baroque Cantatas – „Kantaty na Wniebowstąpienie i Święto Zesłania Ducha Świętego w zbiorach PAN Biblioteki Gdańskiej”; Kodeks Wrocławski; Telemann – „Arte Dei Suonatori”; Verbum Incarnatum, Viola organista – „The da Vinci Sound”.

Album Roku Muzyka Kameralna

Dream Lake (Witold Lutosławski, Andrzej Czajkowski); Jerzy Artysz – „Baryton”; Meccore String Quartet – „Szymanowski & Debussy”; Przemysław Bryła, Kulka, Strahl – Chopin Chamber Works; Ravel Piano Duo – „A Polish Kaleidoscope” (Dobrzyński, Moszkowski, Zarębski, Palester).

Album Roku Muzyka Symfoniczna i Koncertująca

Górecki/Aukso, Panufnik in memoriam, Tadeusz Wroński – „Rediscovered”; Warsaw Philharmonic – „The 1st Concert in the Rebuilt Hall”; Wybitni twórcy polscy: Górecki + Panufnik.

Album Roku Recital Solowy

Grzegorz Olkiewicz – „Wybitne utwory fletowe kompozytorów śląskich XX wieku”; In-golf Wunder – „Chopin & Liszt in Warsaw”; Kazimierz Serocki – „Pianophonie”; Krzysztof Meyer – „Piano Works vol. 2”; Szymon Nehring – „Chopin, Szymanowski, Mykietyń”.

Album Roku Muzyka Współczesna

Krzysztof Dębski, Marian Borkowski – „Solo Works”; Paweł Łukaszewski – „Symphony of Providence” (DVD); Real life song. Joanna Freszel (Bembinow, Borzym jr, Szwed, Janiak, Kościów, Zamuszko, Zubel, Szymtka); Znikąd historie. Agata Zubel, Cezary Duchnowski – „Elettrovoce”.

Najlepszy Album Polski Za Granicą

Grażyna Bacewicz – „Complete String Quartets. Volume 1”; Krystian Zimerman, Berliner

Philharmoniker, Simon Rattle – „Lutosławski: Piano Concerto, Symphony No. 2”; Mieczysław Weinberg – „Concertino op. 42 für Violin & Streichorchester”; Piotr Beczała – „The French Collection”; Szymański, Mykietyń – „Music for String Quartet”.

Jazzowy Album Roku

Adam Pierończyk & Miroslav Vitous – „Wings”; Atom String Quartet – „Atmosphere”; Kazimierz Jonkisz Energy – „6 Hours with Ronnie”; Marek Napiórkowski, Artur Lesicki – „Celuloid”; Nikola Kołodziejczyk Orchestra – „Barok Progresywny”.

Jazzowy Artysta Roku

Adam Bałdych; Adam Pierończyk; Atom String Quartet; Janusz Muniak; Nikola Kołodziejczyk

Jazzowy Fonograficzny Debiut Roku


Aga Derlak; Agnieszka Wilczyńska; Krzysztof Lenczowski; Nika Lubowicz; Olga Boczar.

Najwybitniejsze Nagranie Muzyki Polskiej

Krystian Zimerman, Berliner Philharmoniker, Simon Rattle – „Lutosławski: Piano Concerto, Symphony No. 2”; Meccore String Quartet – „Szymanowski & Debussy”; Paweł Łukaszewski – „Symphony of Providence” (DVD); Real life song. Joanna Freszel (Bembinow, Borzym jr, Szwed, Janiak, Kościów, Zamuszko, Zubel, Szymtka), Szymański, Mykietyń – „Music for String Quartet”.

Rubrykę przygotował: **JANUSZ BITTMAR**

ŻYCZENIA




12 marca obchodził zany Jubileusz – 90 lat
pani KRYSZYNA CIENCIAŁA
z Czeskiego Cieszyna.

W tym uroczystym dniu szczere i serdeczne życzenia dłu-
gich lat życia, przepełnionych zdrowiem i szczęściem, po-
gody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni peł-
nych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i
najmilsze w życiu składają syn Jerzy z żoną Jolą. GL-148

Z okazji pięknego jubileuszu przesyłamy Kochanej Cioci

pani KRYSZYNI CIENCIALE


bukiet najwspanialszych życzeń: zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyśl-
ności. Halina i Józek z rodziną. GL-171



Dnia 11. 3. obchodziła swoje 90. urodziny nasza Kochana
Mama, Prababcia, Babcia, Teściowa, Ciocia i Kuzynka
pani FRANCISZKA CZERNA
z Bogumina.

Dużo zdrowia oraz błogosławieństwa Bożego życzą cór-
ka Irena z mężem Tadeuszem, syn Władysław z Anicką,
Beata, Zbyszek, Halina i Robert. Słodkiego buziaka prze-
syłają prawnuczęta Elenka, Basia i Filippek. GL-177

WSPOMNIENIA




Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
ks. Jan Twardowski

Dzisiaj obchodziłby swój zany jubileusz – 90. urodziny
nasz Kochany

śp. inż. TADEUSZ JURSA

zaś 30. 1. minęła 20. smutna rocznica, kiedy na zawsze
ucichło Jego serce. Z miłością i szacunkiem wspominają
żona i córki z rodzinami. GL-167



*Wiosną grób Twój owieńczymy polnymi kwiatami,
bo choć już odszedłeś od nas – ciągle jesteś z nami.*

12 marca znów minął jeden rok – to już 15. rocznica
śmierci naszego Drogiego

śp. CZESŁAWA MŁYNKA
z Gródka.
(3. 10. 1962 – 12. 3. 2001)

Za wcześniej odszedłeś, kochany, za wcześniej...
Ciągle wspominają najbliżsi. GL-178

W naszych sercach i myślach pozostaje stale.

Dzisiaj przypada 10. rocznica śmierci

śp. IVO ZDRAŻILA

O chwilę cichych wspomnień proszą żona oraz córki i syn z rodzinami.
RK-029

CO W TEATRZE

**SCENA CZESKA – CZ. CIE-
SZYN:** Trzy siostry (12, godz. 17.30);
▲ Zlatovlaska (13, godz. 17.30);
**SCENA „BAJKA” – CZ. CIE-
SZYN:** Piotruś Pan (14, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Fi-
staszki – wersja kinowa (12-14, godz.
16.00); Seria Niezgodna: Wierna
(12, 13, godz. 17.30); Czerwony ka-
pitan (12-14, godz. 19.00); Grimsby
(12, 13, godz. 20.00); The Boy (14,
godz. 17.30, 20.00); **KARWINA –
Ex:** Zoolander (12, godz. 15.00; 13,
godz. 15.15); Czerwony kapitan (12,
13, godz. 20.00; 15, godz. 17.30); Se-
ria Niezgodna: Wierna (12-14, godz.
17.30); Grimsby (13, 14, godz. 20.00);
TRZYNIEC – Kosmos: Řachan-
da (12, 13, godz. 15.00); Seria Nie-
zgodna: Wierna (12, 13, godz. 17.30);
Czerwony kapitan (12, 13, godz.
20.00); Decibely lasky (14, godz.
17.30); Grimsby (14, godz. 20.00);
CZ. CIESZYN – Central: Zoolan-
der (12, 13, godz. 15.30); Seria Nie-
zgodna: Wierna (12, 13, godz. 17.30);
Czerwony kapitan (12, 13, godz.
20.00); **CIESZYN – Piast:** Robinson


Crusoe (12, 13, godz. 14.00, 15.45);
Cierń Boga (12, 13, godz. 17.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1
SM, niedziela, wiadomości regional-
ne od godz. 6.00; powtórka na ante-
nie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz.
19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzy-
nec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet
i Seniora MK PZKO zapraszają
na spotkanie w środę 16. 3. o godz.
15.00 do Domu PZKO.
CIERLICKO – Macierz Szkolna
zaprasza na balik dziecięcy pt. „Ma-
rzenia się spełniają” w sobotę 19. 3. o
godz. 15.00 w DDiM.
CZ. CIESZYN – MK PZKO Cz.
Cieszyn-Osiedle zaprasza na pre-
lekcję Wandy i Leszka Palowskich
pt. „Nowa Zelandia”, która odbędzie
się we wtorek 15. 3. o godz. 17.30 w
salce Kongresu Polaków przy ul. Ko-
meńskiego 4.
▲ Zarząd MK PZKO Cz. Cieszyn
-Centrum zaprasza na walne ze-
branie, które odbędzie się 13. 3. o
godz. 15.00 w Klubie PZKO przy ul.




*Co mnie spotkało, was nie ominie,
ja jestem już w domu,
wy jeszcze w gościnie...*

Dnia 11 marca minęła dziesiąta rocznica śmierci

śp. JANA SABELI
z Ligotki Kameralnej.

O chwilę wspomnień i modlitwę w intencji Zmarłego
prosi najbliższa rodzina. GL-168

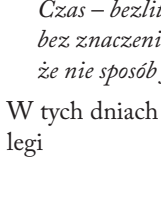


Dnia 11. 3. obchodziłaby swoje 90. urodziny

śp. ANIELA SHELIGA
ze Skrzeczonia.

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GL-176

NEKROLOGI



*Czas – bezlitosna potworność. Lecą godziny, dni, tygodnie,
bez znaczenia i wagi, aż raptem, sekunda i okazuje się,
że nie sposób jej cofnąć, nie sposób wymazać.*

W tych dniach dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci naszego Ko-
legi

śp. JAKUBA MACKOWSKIEGO
emerytowanego nauczyciela naszej szkoły

Uczył wychowania fizycznego i wszystkiego, co było trzeba. Swoją osobo-
wością rozpałał u uczniów zapał do nauki i działania. Jako wychowawca
brał z uczniami udział w różnych akcjach, do dziś przypominamy sobie
jego układy na festynach szkolnych. Był dobrze postrzeganym, lubianym
przez uczniów Nauczycielem i znakomitym Kolegą.


Stanisław Wyspiański powiedział, iż „Umierać musi, co ma żyć”.

A żyć będzie w nas pamięć o naszym koledze, nauczycielu i wychowawcy
– Jakubie Mackowskim.

Pożegnamy Go w czwartek 17. 3. 2016 o godz. 15.00 w sali obrzędo-
wej w Suchej Górnej.

Rodzinie składamy szczere wyrazy współczucia.

Dyrekcja i grono pedagogiczne oraz pracownicy, uczniowie Szko-
ły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Suchej
Górnej. GL-180



W głębokim smutku zawiadamiamy wszystkich krew-
nych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10. 3. 2016 zmarł
w wieku 75 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek,
Teść, Szwagier, Wujek i Kuzyn

pan GUSTAW TOMAN
z Hawierzowa-Szumbarku.

Ostatnie pożegnanie Drogiego Zmarłego odbędzie się
we wtorek 15. 3. 2016 o godz. 14.00 w kościele katolickim w Suchej Gór-
nej. Zasmucona rodzina. GL-181

Bożka. W programie: sprawozdania
z działalności, plan pracy i wybory
nowego zarządu. Program kulturalny
zapewni pianista Andrzej Molin, a z
prelekcją o Kambodży wystąpi Zyg-
munt Rakowski.
▲ Biblioteka Miejska przy ul. Hav-
lička zaprasza na spotkanie z cyklu
„Podróże bliskie i dalekie” we wtorek
15. 3. o godz. 17.00. „Nahlédnutí do
života ve Vietnamu” to temat prezen-
tacji, którą przedstawi student Viet
Viťa Do Pham. Prelekcja odbędzie
się w języku czeskim.
▲ Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół
Polskiej Książki zaprasza na doroczne
zebranie członkowskie, które odbę-
dzie się w środę 16. 3. o godz. 15.30 w
filii Biblioteki Miejskiej w Czeskim
Cieszyń przy ul. Havlička 6.
▲ Sekcja śpiewacza, działająca w
ramach ZG PZKO, zaprasza wszyst-
kich przesów, dyrygentów chórów i
zespołów kameralnych oraz wszyst-
kich zainteresowanych naszym ru-
chem śpiewaczym na zebranie ogóln-
ne, które odbędzie się w środę 16. 3.
o godz. 16.00 w siedzibie ZG PZKO
(w salce na poddaszu).
GUTY – Zarząd MK PZKO za-
prasza na walne zebranie połączone
z obchodami MDK, które odbędzie

się w niedzielę 13. 3. o godz. 15.00 w
Domu PZKO.
GRÓDEK – Zarząd MK PZKO
zaprasza wszystkich członków na
zebranie sprawozdawcze w niedzie-
lę 13. 3. o godz. 16.00 do Domu
PZKO. W programie występ dzieci
z naszej szkoły. Po zebraniu odbę-
dzie się Sejmik Gminny Kongresu
Polaków.
▲ zapraszamy na wystawę wiel-
kanocną z niespodzianką w dniach
18.-19. 3. w godz. 9.00-18.00 oraz
20. 3. w godz. 9.00-16.00 do restau-
racji „U Burego”.
MILIKÓW-CENTRUM – Klub
Seniora MK PZKO zaprasza 13. 3. o
godz. 15.00 na prelekcję prof. Danie-
la Kadłubca do Domu PZKO. Bę-
dzie również niespodzianka – (nie)
zapomniane obchody MDK.
**KARWINA – Klub Seniora „Przy-
jaźń”** zaprasza swoich członków i
przyjaciół na spotkanie dnia 14. 3. o
godz. 17.00 do salki PZKO Karwina
-Nowe Miasto. W programie prelek-
cja pani Kolkowej.
KARWINA-FRYSZTAT – MK
PZKO zaprasza członków i sympaty-
ków naszego Koła na zebranie spra-
wozdawcze w niedzielę 20. 3. o godz.
15.00 do naszego Domu PZKO.

Firmy budowlane

SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)
Docieplenie elewacji i poddaszy,
remont fasad zabytkowych, podbitki
(palubki), wymiana okien PCV
remonty mieszkań i domów.

Przyjmujemy zlecenia na 2016 r.
także w systemie dotacji zacieplenie
ścian i wymiana okien w ramach
nowego programu „Zelená úsporám”
kontakt:
kom. cz. 776 218 494, cz. 608 556 915,
cz. 774 085 874,
e-mail: jozefswakon@onet.pl

Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

GL-848

TKK PT’TK „Ondraszek” – Za-
prasza 19. 3. na wycieczkę pt. „Ro-
werowy objazd granicami miasta
Cieszyna”. Spotkanie o godz. 9.00
na rynku w Cieszyń. Uwaga! Wy-
cieczka odbędzie się o ile nie wróci
niespodziewanie zima i trzeba pa-
miętać, że nie wszędzie trafimy na
drogi utwardzone.

ZAPISY

CZ. CIESZYN – Zapraszamy do
zapisów do przedszkoli przy ul. Ak-
cyjowej, Grabińskiej, Moskiewskiej
i Polnej (Sibica), kóre odbędą się
14. 3. i 15. 3. w godz. 8.00-15.30 w
poszczególnych placówkach.

OFERTY

**OPRAWUJEME SAMOCHO-
DY** všech marek AUTOSERVIS-
PNEUSERVIS Pamicar s.r.o. – Tel.:
608 120 706. GL-037

**MALOWANIE, PRACE MU-
RARSKIE,** płyty gipsowe, wymiana
okien PVC. Tel.: 603 854 651. GL-107

WYSTAWY

**MIEJSKI DOM KULTURY,
SALA MÁNESA, Karwina:** do 23.
3. wystawa pt. „Retrospektiva – Ol-
dřich Kodeš”. Czynna: po, śr, pt: w
godz. 9.00-15.00; wt, czw: 9.00-
19.00.
**MUZEUM HUTY TRZYNIE-
CKIEJ I MIASTA TRZYNĆA,
Frydecka 387:** do 31. 3. wystawa pt.
„Historia i rozwój miasta Trzyńca”.
Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00 i
nie: godz. 13.00-17.00.
**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃ-
SKIEJ, SALA WYSTAW w Cz.
Cieszyń, Praska 3/14:** stała ekspoz-
ycja pt. „Obrazki z przeszłości Ślą-
ska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt:
godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-
17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Ha-
wierzowie, Pavlovova 2/583:** do
20. 3. wystawa pt. „Wulkany w histo-
rii geologicznej Moraw i Śląska Cie-
szyńskiego”. Czynna: po-pt: godz.
8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Jabłonko-
wie, Rynek Mariacki 14:** stała eks-
pozycja pt. „Z przeszłości Jabłonko-
wa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz.
8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie,
Rynek Masaryka 10, Karwina-
Frysztat:** do 18. 9. wystawa pt. „Když
Evropou nesla se secese”. Czynna:
po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz.
13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Pietwał-
dzie, K Muzeu 89:** do 22. 5. wysta-
wa pt. „Drewniane kościoły, kaplice
i dzwonnice Śląska Cieszyńskiego i
północno-wschodnich Moraw”; stała
ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”.
Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00,
nie: godz. 13.00-17.00.

BEATA KLUZ, TRENERKA NARCIARSTWA W KLUBIE TJ ŁOMNA DOLNA, DLA »GL«:

Warto stawiać na biegówki!

Narty biegowe to sport dla wszystkich. Poprawia kondycję fizyczną, poprawia nastrój, tym bardziej, że większość tras biegowych prowadzi piękną przyrodą – powiedziała w rozmowie z „Głosem Ludu” Beata Kluz, trenerka klubu TJ Łomna Dolna (TJ Dolní Lomna). Sezon narciarski 2015/2016 zbliża się powoli do końca, w wielu druzynach rozpoczyna się więc okres bilansowania, ale także planów na najbliższe miesiące. W Łomnej Dolnej celują w młodych zawodników, którzy w tym sezonie zdobywali cenne doświadczenie nie tylko w rywalizacji na szczeblu wojewódzkim, ale również ogólnokrajowym.

Dlaczego warto postawić własnie na biegówki?

Bieg na nartach rozwija nie tylko kondycję fizyczną. Uczy też dzieci pracy w kolektywie, wpływa pozytywnie na zdrowie, minimalizuje stres. Walorów, dla których warto postawić na biegówki, jest sporo. Dochodzi jeszcze jeden istotny element, który może zadecydować przy wyborze sportu dla dziecka – a mianowicie kwestia finansowa. Narciarstwo biegowe, w porównaniu z narciarstwem alpejskim, nie zrujnuje budżetu rodzinnego.

Jak wygląda zwykły trening w waszym klubie?

Poza sezonem zimowym stawiamy na turystykę, biegi przełajowe i rowery. Nasi podopieczni nie nudzą się więc nawet wiosną i latem. W gronie starszych dzieci treningi obejmują też kajak i nartorolki, młodsze lubią hulajnogi i łyżworolki. Te różnorodne treningi wpływają na koordynację ciała, a wtedy również jazda na nartach nie sprawia im większego problemu.

Początki waszego klubu sięgają lat 60. ubiegłego stulecia. To szmat czasu...

Sekcja TJ Łomna Dolna powstała dokładnie w 1967 roku. Pierwszym trenerem, pomysłodawcą i w ogóle dobrą duszą klubu był mój ojciec, Józef Waclawek. Zresztą ojciec do dziś stara się aktywnie spę-



Beata Kluz ze swoimi podopiecznymi. Od lewej: Zuzana Kawulok, Zuzana Rusnok, Jarosław Łysek, Vít Nieslaník i Marek Týl.

dzać czas. Utrzymuje się w dobrej kondycji, biega, uczestniczy chociażby w prestiżowym Memoriale Wandy Delong organizowanym co roku przez MK PZKO w Mistrzowicach. W klubie wychowało się wielu znanych biegaczy narciarskich. W latach 70. ubiegłego wieku były to chociażby biegaczki Milada Zdejší i Bronislava Sikorová, na przełomie lat 80. i 90. Stanislav Marszałek, który wspólnie z Janem Kawulakiem już w barwach VŠB Ostrava osiągnął wiele znaczących sukcesów w zawodach rozgrywanych po całej ówczesnej Czechosłowacji. Również w XXI wieku możemy się pochwalić wieloma wspaniałymi sukcesami. Martina Stonawska zwyciężyła w klasyfikacji generalnej Pucharu RC, Lenka Sikorová triumfowała w mistrzostwach RC w sprincie, Robin Sikora został złotym medalistą rodzimego czempionatu w sztafecie. Przez nasz klub przewinęło się wielu świetnych sportowców, którzy wpisali się złotymi literami w historię narciarstwa w Łomnej Dolnej.

A najnowsze sukcesy?

W zeszłym sezonie Tobiáš Solowski wywalczył brązowy medal w rywalizacji Pucharu RC na trasach Bożego Daru. W tym sezonie nie-

TJ ŁOMNA DOLNA ZAPRASZA W SVOJE SZEREGI

Rodzice, którzy chcieliby zapisać swoje dziecko do klubu narciarstwa biegowego w Łomnej Dolnej mogą tak uczynić pod adresem mailowym beata.kluzova@cuzk.cz lub telefonicznie 604 308 526. Obszerne informacje na temat działalności klubu są dostępne również na oficjalnej stronie internetowej zespołu – www.tjdomnilomna.cz.

stety zabrakło medalu. Jednym z powodów mogła być niezbyt udana zima, która utrudniała treningi zwłaszcza na biegówkach i to w całym kraju. Cieszę się niemniej nawet z mniejszych sukcesów naszych podopiecznych. Zuzana Kawulok wróciła w tym roku z mistrzostw RC w Nowym Mieście na Morawach bez medalu, ale również 12. lokata wywalczona przez Zuzkę w sprincie to bardzo dobry wynik. Do tego Zuzka dołączyła też 10. miejsce w Pucharze RC. Konkurencja w jej kategorii wiekowej jest bowiem ogromna. Natomiast możemy się pochwalić zwycięstwami na szczeblu wojewódzkim. Złote medale zdobyli Ema Tomanková, Damian Kantor

i Zuzana Kawulok, srebro Tobiáš Solowski, brąz Zuzana Rusnok.

Zahaczyła pani w naszej rozmowie również o kwestie finansowe. Ile kosztuje utrzymanie dziecka w klubie narciarstwa biegowego?

W młodszych kategoriach, powiedzmy do lat 15, ten sport nie należy do drogich. Przynajmniej w naszym, dolnośląskim klubie. Dziecko otrzymuje sprzęt i dres. W naszym klubie w skali roku rodzic wpłaca 100 koron za znaczki członkowskie oraz trzy tysiące koron na cały sezon. Te trzy tysiące koron dotyczą rodziców, których dzieci ukończyły 12 lat. Zapraszamy w nasze szeregi dzieci nie tylko z Łomnej Dolnej i Górnej, każdy może spróbować swoich sił. Częste pytanie dotyczy kwestii transportu dziecka na weekendowe zawody, które odbywają się poza naszym regionem. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszyscy rodzice są w stanie zawieźć dziecko na miejsce wydarzeń. Rodzicom pomagamy w tej materii. Większością sama zamieniam się w kierowcę, bo mamy do dyspozycji w klubie większy samochód, którym jeździmy wspólnie na zawody.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

Nawałka powołał piłkarzy z lig zagranicznych

Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski, Adam Nawałka, powołał piłkarzy z zagranicznych lig na mecze towarzyskie z Serbią (23 marca) i Finlandią (26 marca). Do reprezentacji wracają m.in. Bartosz Salamon (Cagliari) i Paweł Wszołka (Hella Verona). 18 marca natomiast zostaną ogłoszone nominacje piłkarzy występujących na co dzień w T-Mobile Ekstraklasie.

Bramkarze: Artur Boruc (Bournemouth), Wojciech Szczęsny (AS Roma), Łukasz Fabiański (Swansea), Przemysław Tytoń (Stuttgart).

Obroncy: Kamil Glik (Torino), Łukasz Piszczek (Borussia Dortmund), Maciej Rybus (Terek Grozny), Bartosz Salamon (Cagliari).

Pomocnicy: Jakub Błaszczykowski (Fiorentina), Kamil Grosicki (Rennes), Grzegorz Krychowiak (Sevilla), Paweł Wszołek (Hellas Verona), Piotr Zieliński (Empoli).

Napastnicy: Robert Lewandowski (Bayern Monachium), Łukasz Teodorczyk (Dynamo Kijów), Arkadiusz Milik (Ajax Amsterdam).

(jb)

W SKRÓCIE

DOBRY MECZ PISZCZKA PRZECIWKO TOTTENHAM.

Wysokie noty otrzymał za swój występ w barwach Borussii Dortmund reprezentant Polski, Łukasz Piszczek. Borussia w czwartek w 1/8 finału Ligi Europejskiej pokonała Tottenham Hotspur 3:0, a Piszczek zaliczył w barwach niemieckiego klubu całe spotkanie. Dziennikarze niemieckiego pisma „Bild” ocenili, iż Polak był jak zwykle aktywny w ofensywie, nie popełnił także błędów w tyłach.

KUBICA DO FORMUŁY E?

Robert Kubica, były pilot Formuły 1, który po groźnym wypadku rajdowym już nie wrócił do serialu F1, przymierzany jest ostatnio do wyścigów Formuły E, w której kierowcy ścigają się maszynami napędzanymi energią elektryczną. Formuła E zwabiła składną wielu byłych kierowców F1, m.in. Nicka Heidfelda, Jarno Trulliego i Nelsona Piqueta jr.

CO U PANA SEYCHAĆ, PANIE LESZKU?

Kibice tenisa stołowego zapewne pamiętają świetne występy Leszka Kucharskiego w barwach reprezentacji Polski. Jeden z najlepszych graczy w historii polskiego tenisa stołowego właśnie zakończył pracę w... Azerbejdżanie. – W Baku byłem zatrudniony przez dwa lata. Sytuacja gospodarczo-ekonomiczna w Azerbejdżanie zmieniła się jednak mocno na niekorzyść, dlatego zdecydowałem się wrócić do Polski – stwierdził 56-letni Kucharski, były trener kobiecej i męskiej reprezentacji Polski. – Chciałbym dłużej popracować w ojczyźnie, a kolejny wyjazd zagraniczny jest ostatecznością – zdradził PAP Kucharski, wicemistrz Europy w singlu z 1986 roku.

(jb)

OFERTA

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA: Banik Karwina – Koprzywnica (dziś, 18.00).

Sobota pod znakiem drugoligowej piłki

Mecz wicelidera z przedostatnim klubem tabeli, przede wszystkim jednak derby z prawdziwego zdarzenia – oto zapowiedź dzisiejszego pojedynku Karwiny z Frydkiem-

Mistkiem (godz. 14.30) w ramach 18. kolejki drugiej ligi piłkarskiej (FNL). Faworytem derbów na Kownie są bez dwóch zdań gospodarze, piłkarze z „Lipiny” mogą tylko spr-

wić niespodziankę. W podbeskidzkiej części Zaolzia też szykuje się na dziś duża gratka dla fanów futbolu. Już o godz. 10.15 piłkarze Trzyńca podejmują lidera drugiej ligi, 1. SC Znojmo FK.

Sytuacja w karwińskim zespole po ubiegłotygodniowym wyjazdowym zwycięstwie z Wyszehradem (2:0) tylko na pozór jest spokojna. Trener Karwiny, Jozef Weber, już w drodze powrotnej z Pragi planował wariant gry w derbach z Frydkiem-Mistkiem bez defensywnego pomocnika Jana Šislera, który w meczu z ostatnim klubem tabeli doznał złamania szczęki. Šislera ostro potraktował Volešák, który trafił przed komisję dyscyplinarną FAČR, karwiniacy niemniej stracili kluczowego pomocnika. Na jak długo? – Wszystko wskazuje na to, że Šisler będzie leczył złamanie co najmniej do końca kwietnia – powiedział wczoraj

„Głowski Ludu” Adam Januszek, rzecznik prasowy karwińskiego klubu. W drużynie wicelidera drugiej ligi wciąż nie wylizał się z kontuzji inny kluczowy defensor, stoper Pavel Dreksa. Jego występ w dzisiejszych derbach z „Lipiną” graniczy z cudem. Na liście kontuzjowanych piłkarzy znajduje się również pomocnik Jaroslav Zelený.

W Trzyńcu szykują się do meczu z liderem tabeli. Trener podbeskidzkiego drugoligowca, Karel Kula, był mocno rozczarowany postawą zespołu w przegranym meczu z Czeskimi Budziejowicami (1:3) na inaugurację rewanżowej rundy FNL. – Dynamo wykorzystało wszystkie nasze błędy. Przegraliśmy w Budziejowicach niejako na własne życzenie – powiedział „GL” Karel Kula, który do dzisiejszego pojedynku ze Znojmem szykuje kilka zmian w wyjściowym składzie trzynieckiej drużyny.

(jb)



Z numerem „10” pomocnik karwińskiej drużyny, Petr Glaser, na murawie Wyszehradu.

Fot. mikarvina